

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa nieuczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Młatecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONÓW — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.owej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Minister Świątosławski przed Sejmem.

Nastroj głębokiej nieufności parlamentu do osoby min. Świątosławskiego znalazł tak jaskrawy wyraz w demonstracyjnej odmowie przyjęcia referatu noweli do szkół akademickich, że p. Świątosławski nie może sobie chyba robić złudzeń co do nastrojów na Wiejskiej. Dyskusja nad nowelą prof. Świątosławskiego musi zamienić się z tej demonstracji w wielką debatę nad całokształtem działalności ministra oświaty. Izby napewno nie przejdą w milczeniu nad tym faktem, iż minister oświaty, który ma być wychowawcą młodego pokolenia jest przez to pokolenie poprosu bez przesady znienawidzony, że zachwiał do siebie zaufanie najwyższych autorytetów, a w parlamencie pozycję tę naprawić nie posiada żadnego oparcia.

Co prawda min. Świątosławski znosi te wszystkie niepowodzenia z francuskańską cierpliwością a najlepszym dowodem, że nie chce

wyciągnąć żadnych konsekwencji jest wniesiona do Sejmu nowela. Jak się bowiem przekonamy z analizy jej postanowień ma ona na celu przede wszystkim względy taktyczne, ma spełnić rolę parasola, pod który chce się schronić minister oświaty przed nadciągającą burzą. Ale parasol ten należy do najgorszych gatunków i jest dziełem prawdziwego partactwa.

Kogo bowiem ma zadowolnić nowela do ustawy o szkołach akademickich? Profesorów? Nie. — Młodzież? też nie, a więc kogo?

Nowela nie przywraca bowiem autonomii uniwersytetom. Przekreśla wprawdzie w pewnym ważnym punkcie ustawę Jędrzejewicza przywracając nieusuwalność profesorów, ale równocześnie wprowadza instytucje komisarzy jako formę tymczasowego zastępcy rektora. Oddaje spowrotem częściowo władzę dyscyplinarną nad młodzieżą w ręce władz uniwersyteckich,

ale równocześnie minister będzie mógł odtąd ukryć się w trudnych chwilach konfliktu z młodzieżą za plecami profesorów.

Otóż kilka prezentów dla profesorów nie może być uważane za autonomię. I dlatego zwolennicy autonomii a tych wśród profesorów, jak to wykazała dyskusja w r. 1933, — jest ogromna większość, przyjmą projekt ministra Świątosławskiego z nieufnością i niechęcią a więc tak jak na to zasługują lichy kompromis, który cechuje przedewszystkiem brak szczerości. Tem więcej, że jego autor sam stał w pierwszym szeregu walczących o autonomię i wziął udział w r. 1933 w zbiorowej pracy profesorów pt. „W obronie wolności nauki”. O ile więc dojdzie do zaproszenia na grupę oświatową rzeczoznawców spośród wybitnych profesorów to można z góry powiedzieć, iż ci przedstawiciele nauki znajdą się w kłopotliwej dla siebie sytuacji: Tem bardziej kło-

potliwej jeszcze, że o ile projekt w stosunku do profesorów jest pewnym ukłonem, — o tyle w stosunku do młodzieży zachowuje wszystkie rygor, a nawet w pierwotnej redakcji która nie zdołała się utrzymać poważnie je zastrzył.

Nadal więc minister będzie mógł zawieszając wykłady, kiedy chce, nadal będzie miał prawo do powoływania specjalnych komisji dyscyplinarnych, a przedewszystkiem nadal obowiązując będzie rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich z 30 kwietnia 1933 r. Wiemy zaś już po kilku letnim doświadczeniu jak ujemnie to rozporządzenie odbiło się na życiu akademickim. Zbiurokratyzowało organizację młodzieżową, opiekę władz uniwersyteckich zanienilo w policyjną kontrolę, kuratorom narzuciło wobec stowarzyszeń obowiązki posterunkowych. W rezultacie też nigdy stosunki między profesorami a młodzieżą nie były tak napięte, jak dziś.

Nieufność wychowywanych do wychowujących zapuściła głęboko korzenie. Jeżeli są jeszcze uczelnie gdzie stosunki ułożyły się lepiej, gdzie harmonia między profesorami a uczniami przetrwała, to tylko tam gdzie władze uniwersyteckie niektóre postanowienia ustawy Jędrzejewicza musiały uznać pod naciskiem życia poprosu za martwą literę, za fikcję.

Minister Świątosławski wszystko zrobił, ażeby rygor ustawy i rozporządzeń swych poprzedników braci Jędrzejewiczów młodzież odczuła jaknajdotkliwiej. Zaden minister oświaty dotychczas nie zawieszł tylokrotnie wykładów, jak minister Świątosławski (100 dni), za den nie stosował tak surowych kar dyscyplinarnych, mimo, że mogli z nich korzystać przeciw wszystkim ministrowi już na podstawie pierwszych ustaw z r. 1920, żaden nie uciekał się do rozdawania wilczych biletów i żaden nie doprowa-

dził do tego stanu zadrażnienia stosunków na uniwersytetach, jak min. Świątosławski.

Nowela min. Świątosławskiego nie w tym stanie rzeczy nie zmienia. Wszystko pozostanie po staremu. I to jest jeszcze jeden dowód więcej, jak jest nieprzemysłana, jak niekompletna, jak tandetna.

Nie wiemy jak Izby ustosunkują się ostatecznie do projektu ministra oświaty. Ale tak się składa, że przyjęcie noweli min. Świątosławskiego dla opinii publicznej było by usankcjonowaniem przez parlament cały dwuletniej polityki ministra Świątosławskiego, pośredniem uznaniem, iż polityka ta może nadal spoczywać w tych samych rękach co dotychczas. Tymczasem zmiana kilku paragrafów nawet paragrafów ważnych i b. ważnych nie zmienia jeszcze polityki. Gwarantując zmiany zasadniczej może być tylko zmiana ministra.

H. I. Lubiński

Wojna w Hiszpanii na Radzie Ligi Narodów

Uchwalona rezolucja stwierdza, że zalecenia Rady nie dały rezultatów

GENEWA, PAT. Wczorajsze przedpołudnie zajęły ściśle tajne obrady członków Rady Ligi Narodów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu tekstu rezolucji w sprawie apelu rządu waleńskiego.

O godzinie 12-tej zebrała się Rada najpierw na posiedzenie poufne, na którym ustalono porządek dzienny i zatwierdzono kilka drobniejszych spraw, m. in. sprawę poborów wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Następnie odbyło się posiedzenie publiczne, na którym minister Sandler odczytał raport w sprawie Sandzaka Aleksandrety. W raporcie tym p. Sandler proponuje dzień 27 listopada 1937 r. jako datę wejścia w życie statutu dla Sandzaka Aleksandrety. Co do sprawy języka urzędowego, raport przewiduje równouprawnienie języka tureckiego i języka arabskiego. W drugiej spornej sprawie, dotyczącej rozgraniczenia, ustalono, że niektóre powiaty, w których znajduje się mniejszość turecka, przyłączone będą do Syrii, ale że prawa tej mniejszości będą zabezpieczone.

Po przemówieniach p. Delbosa, Rustu Arasa, Edena i Litwinowa, Rada zatwierdziła raport i przyjęła zawartą w nim rezolucję.

Po krótkiej przerwie, poświęconej znowu poufnym naradom w sprawie rezolucji hiszpańskiej, Rada przystąpiła do obrad w sprawie apelu rządu waleńskiego. Przewodniczący Rady odczytał tekst uzgodnionej rezolucji. Po krótkim przemówieniu p. Del Vayo, który wyraża znowu wątpliwość co do skuteczności polityki interwencyjnej, Rada przyjęła następującą rezolucję: „Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu uwag, przed nią wygłoszonych, po-

twierdzając zasady i zalecenia, zawarte w rezolucji z dnia 12 grudnia 1936 r., a w szczególności zobowiązania, ciążące na każdym państwie, szanowania nie naruszalności terytorjalnej i niezależności politycznej innych państw, zobowiązania, które — o ile chodzi o członków Ligi Narodów — uznane są przez pakt Ligi, —

STWIERDZA Z ZALEM, ZE ROZWIJAJĄCYM SIĘ W HISZPANII NIE WYDAJE SIĘ BYĆ TEGO RODZAJU, ABY MOŻNA BYŁO SĄDZIĆ, IŻ MIARY, PRZYJĘTE PRZEZ RZĄDY W ZWIĄZKU Z ZALECENIAMI RADY, DAŁY JUŻ DZIS POŻĄDANY SKUTEK.

stwierdza, że międzynarodowy system kontroli zobowiązań nieinterwencyjnych jest obecnie stosowany,

przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości inicjatywę londyńskiego komitetu nieinterwencji, zmierzającą do wycofania wszystkich cudzoziemskich uczestników walk w Hiszpanii,

wyraża nadzieję, że inicjatywa ta będzie urzeczywistniona tak, aby zabezpieczone zostało wycofanie z walk wszystkich cudzoziemców. Wpłyne to — zdaniem Rady — korzystnie na zmianę obecnego położenia, niebezpiecznego dla pokoju ogólnego i zabezpieczy istotne wykonywanie polityki nieinterwencji”.

Rezolucja wzywa następnie wszystkich członków Rady Ligi do wszelkich wysiłków, zmierzających do przerwania walk i dania narodowi hiszpańskiemu możliwości decydowania o własnym losie. W dwóch następnych paragrafach rezolucja potępia stosowanie pewnych sposobów walk, sprzecznych z pra-

wem ludzkim, bombardowanie otwartych miast i wyraża podziękowanie instytucjom i rządom za inicjatywę, mającą na celu obronę ludności cywilnej, a przedewszystkiem ochronę kobiet i

dzieci przed niebezpieczeństwem wojny.

Po przyjęciu rezolucji 97-ma głosami, sesja Rady została zamknięta.

Zebranie podkomitetu nieinterwencji

LONDYN, PAT. Podkomitet nieinterwencji, który zbierze się w poniedziałek, rozpocznie sprawę powzięcia niezbędnych postanowień dla ochrony okrętów wykonujących polecenia komitetu nieinterwencji na wodach hiszpańskich. Zgodnie z obecną umową okręty patrolujące mogą wchodzić do portów hiszpańskich po załatwieniu zwykłych formalności, lecz znajdując się w porcie, muszą ponosić to samo ryzyko, co i wszystkie inne znajdujące się w porcie ataki. Władze powstańcze wskazywały w swoim czasie „strefy bezpieczeństwa” w szeregu portów, a rząd w Walencji na skutek przedłożenia rządu brytyjskiego wskazał ma podobne strefy m. in. w pobliżu Palma. Jak się dowiaduje agencja Reuters, obie strony walczących w Hiszpanii dolożą starą aby okryły pelniące służbę nieinterwencyjną w Hiszpanii nie ucierpiały.

Prowokacje czerwonych mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje

BERLIN, PAT. Sceptycyzm, z jakim przyjęły niemieckie koła polityczne inicjatywę hiszpańską Wielkiej Brytanii, ustępuje dziś miejsca pesymizmowi co do realności wszelkich pojedynczych prób na terenie Hiszpanii. Doprowadzenie do pacyfikacji nie leży dziś, jak oświadcza, w kołach narodowo-socjalistycznych ani w interesie rządu w Walencji, ani w interesie państwa. Wypowiedzi oświadczenia, że rząd w Walencji przeszedł obecnie do jawnych ataków. Bombardowanie statków włoskich, niemieckich i brytyjskich jest prowokacją mocarstw, biorących udział w międzynarodowej kontroli wybrzeży hiszpańskich. Rządy Rzeszy i Włoch zapowiedziały bez ogródek, iż zagrożone okręty ich przystąpią bez zwłoki do kontr-ataków dla własnej obrony. Dotychczasowa powściągliwość komet dantów ich zawdżęcza się wyłącznie silnemu opanowaniu własnych nerwów.

RZYM, PAT. Virginio Gayda omawiając na łamach „Giornale d'Italia” fakt bombardowania przez czerwone lotnictwo hiszpańskie wojennych okrętów włoskich zaznacza, że cała sprawa ma charakter prowokacji międzynarodowej, która obraża nie tylko Włochy, ale politykę międzynarodową, związaną z Londynem, ponieważ okręty włoskie, które zostały zbombardowane, sprawują na morzu Śródziemnym kontrolę z ramienia komitetu londyńskiego. Oba akty bombardowania nie są ani przypadkiem, ani pomyłką, przeciwnie są aktem wykonanym z premedytacją. Europa musi przyjąć do wiadomości ten fakt, rzucający nowy snop światła na całą wywrotową robotę hiszpańsko-sowiecką

PROCES „WOŁYNIA”

Wyrok będzie ogłoszony we wtorek

LUCK, PAT. Wczoraj w procesie przeciwko tyg. „Wołyń” prze mawiały strony. Pierwszy zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego adw. Chraniewicz. Następnie przemawiał drugi rzecznik oskarżenia adw. Starzewski, po którym zabrał głos rzecznik obrony mec. Mastowski.

Po przemówieniu mec. Staniewicza i mec. Paschalskiego oraz po kilku replikach przewodniczący o godz. 10-ej odroczył rozprawę do wtorku do godz. 2-ej. W dniu 31-m będzie ogłoszony wyrok.

Samoloty powstańcze

zbombardowały Barcelonę

BARCELONA, PAT. Dziś rano 6 samolotów powstańczych bombardowało Barcelonę. Były to duże trójmotorowe aparaty. Bomby zrzucono w dużej ilości niemal na wszystkie dzielnice miasta. Z chwilą ukazania się samolotów rozległy się syreny alarmowe, a baterje przeciwlotnicze otworzyły ogień.

Samoloty powstańcze ostrzelały ogniem karabinów maszynowych stanowiska dział przeciwlotniczych.

Na ulicach miasta padło ponad 50 zabitych i przeszło 100 rannych.

Wiele domów zostało zniszczonych. Po zakończeniu bombardowania samoloty powstańcze poboczyły w kierunku morza, zrzucając jeszcze kilka bomb na wieś Gramanet del Besos, gdzie padło 5 zabitych i kilkunastu rannych.

Prezydent Companys i tymczasowy mer miasta Barcelony Salvador odwiedzili zbombardowane dzielnice.

Na wieść o klęsce, w Bilbao

wybuchły rozruchy

PARYŻ, PAT. „Echo de Paris” twierdzi, że w Bilbao na wiadomość o porażce wojsk rządowych pod Orduna dojdzie do krwawych zaburzeń.

Po przybyciu na dworzec rannych z frontu tłum kobiet urządził demonstrację, która przybrała tak poważny charakter, iż policja zmuszona była szarżować. Poza to doszło do strzelaniny między nacjonalistami baskijskimi, a elementami skrajnie lewicowymi.

Dziennik twierdzi również, że rząd baskijski przygotowuje się do opuszczenia Bilbao i do przeniesienia urzędów do Santander. Brak żywności, jaki panował ostatnio w Bilbao daje się jednak coraz mniej odczuwać, gdyż do portu przybyło 5 statków z żywnością.

NA FRONTACH BEZ ZMIAN

SEWILLA, PAT. Gen. Queipo de Llano zaprzeczył wiadomościom, rozpowszechnianym przez źródła rządowe, oświadcza, że na żadnym z frontów nie zaszło nic godnego uwagi.

Ustawa prasowa w senacie francuskim

PARYŻ (PAT). Senat francuski obradował w dalszym ciągu nad projektem ustawy prasowej, zgłoszonym jak wiadomo przez rząd w listopadzie ubiegłego roku. Z przemówień przedstawicieli poszczególnych ugrupowań wynika, że projekt rządowy osiągnie poważnym zmianom.

Zmiany te dotyczyć będą zwłaszcza punktu projektu, który przewidywał, że wydawnictwa dzienników ukonstytuować się muszą w towarzystwa akcyjne, punktu, w sprawie zwalczania nadużyć prasowych i t. d.

Uchodzi za mało prawdopodobne, aby ustawa prasowa zatwierdzona być mogła przez obie izby przed feriami letnimi.

Pierwszy krok nowego rządu angielskiego

Zapowiedź porozumienia handlowego z Ameryką

LONDYN, PAT. Euan Wallace dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego, a od wczoraj parlamentarny podsekretarz stanu i wiceminister handlu przemawiając wczoraj w swoim okręgu wyborczym Hornsey podkreślił prawdopodobieństwo zawarcia w niedługiej przyszłości nowego traktatu handlowego między Wielką Brytanią, a Stanami Zjednoczonymi. Wallace oświadczył: „Nie można sobie wyobrazić żadnego posunięcia gospodarczego, które sprzyjałoby bardziej sprawie pokoju, jak zawarcie przez W. Brytanię układu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Byłoby nierozumne nie doceniać trudności jakie piętrzą się na tej drodze, ale jestem jednak głęboko przekonany, że przy dobrej woli jaka istnieje po obu stronach Atlantyku w odpowiednim czasie dojdzie do porozumienia”.

Stanowisko zajęte przez Wallace'a jest bardzo znamienne albowiem trudno jest sobie wyobrazić, aby w pierwszym dniu po mianowaniu go na tak odpowiedzialne stanowisko, na którym przypadnie mu rola negocjatora ze St. Zjedn. Wallace miał wypowiadać poglądy, które nie znajdują całkowitej aprobaty nowego premiera Chamberlaina.

PŁOTKI

PROF. BARTEL CZY GEN. SOSNKOWSKI

W nawale plotek o rzekomej zmianie gabinetu powtarzają się często nazwiska kandydatów na premierów. Zwolennicy pewnego specyficznego oblicza rządu, wysuwają kandydaturę prof. Bartla, zwolennicy koncentracji żywiołów nacjonalistycznych lansują osobę gen. Sosnkowskiego. Wątpimy w to, by te plotki były na czemś oparte. Lansowano przeciw osobie rektora Stanisławca na ministra, który oświadczył, że ministrem być nie zamierza. Czekaliśmy co przyniesie wiosna, a z nią sesja nadzwyczajna, poczekajmy jeszcze z parę miesięcy...

CZY PRZEDŁUŻENIE SESJI PARLAMENTARNEJ?

Jeżeli nie mylą pozory, to zanosi się na przedłużenie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej o dalszych 10 dni, przyspuszczalnie do połowy czerwca. Z pogłosek, krążących w kołach politycznych, zdaje się wynikać, że zakończenie sesji parlamentarnej nie będzie mogło nastąpić 5-go czerwca jak pierwotnie sądzono. Wiadomo już, że wicepremier Kwiatkowski nie będzie towarzyszył p. Prezydentowi Rzplitej w podróży do Rumunii, gdyż obecność wicepremiera Kwiatkowskiego okazuje się konieczną ze względu na debatę sejmową w sprawie projektu ustawy o finansach komunalnych. P. wicepremierowi z ramienia rządu przypadnie obok podsekretarza stanu Korsaka misja przekonania posłów na plenum o konieczności uchwalenia ustawy.

ZYDOWSKIE NUMERUS NULLUS

Żydzi protestują z harmidern przeciwko samemu wymawianiu słowa numerus clausus a sami w stosunku do Polaków stosują numerus nullus. Oto gmina żydowska w Kaliszu powzięła uchwałę zabraniającą przyjmowania żydom kaliskim do pracy Polaków.

KIEDY WYJDZIE PISMO O.Z.N.?

Podobno sprawa wydawania w czerwcu dziennika organu O.Z.N., nie jest narazie aktualna. Pismo takie ma dopiero ukazać się prawdopodobnie na jesieni, w każdym razie nie wcześniej niż zostaną zorganizowane wszystkie okręgi O.Z.N.

JESZCZE ECHA „ARCONJI“

Nie przesadzając faktów czy komers Arkonji przyniesie konkretne rezultaty, trzeba podkreślić, że była to pierwsza i udana próba rzużenia zasłony na dzielące Polaków karty z historii minionych lat ostatnich. Oto z rozkazu Prezydenta Wojciechowskiego walczyła Arkonja w 1926 r. po stronie wojsk rządowych. Oto inż. Tadeusz Wędrowski, który obecnie był najczynniejszym w zapraszaniu marszałka Rydza - Śmigłego na komers, dowodził w 1926 r. oddziałem Arkonji na Polu Mokotowskim, oto płk. Strzetelski, najbliższy współpracownik Marszałka Śmigłego wziął wtedy w 1926 r. inż. Wędrowskiego do niewoli, a teraz konferował z nim długo w sprawie przybycia Marszałka na komers, konferował przyjaźnie jak na kolegów broni z jednego pułku ułańskiego przystało.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Dzisiaj dwa przedstawienia: o R. 4 pp.
JUTRO POGODA
O godz. 8.15 wiecz.
JA TU RZADZĘ!!!
Ceny miarowe

W POZNANIU „SŁOWO“

abyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Esplanadzie
- Kłoteatrze „Słońce“
- Bibliotece Raczyńskich
- Muzeum Wielkopolskiem
- Hotelu Bazar
- a w pałacu Działowskiej (Rynek)
przy ul. Pierackiego
- Banku Cokorawietwa
- rogu Długiej i Półwiejskiej
- Kramarskiej i Rynekowej.
- Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego.
- Przeworskiej i Al. Marsz. Piłsudskiego.

NIEUDANY ZAMACH SAMOBÓJCZY marszałka Tuhaezewskiego

LONDYN. Londyński „Morning Post“ donosi o dalszej czystce, przeprowadzonej przez Stalina w szeregach armii czerwonej.
Już w najbliższych dniach przeniesionych zostanie w stan spoczynku 5.000 oficerów sowieckich, podejrzanych o sprzyjanie opozycji trockistowskiej.
Woroszyłow nie chciał dopuścić do masowych aresztowań w ionie armii czerwonej, obawiając się fatalnych następstw wewnętrzno - politycznych.

Wszyscy oficerowie po przeniesieniu ich w stan spoczynku, mają być wywiezieni na Sybir.
Równocześnie „Morning Post“ donosi, że marszałek Tuhaezewski, który niedawno posadził w odstawkę, targnął się na życie. Zamach samobójczy został w ostatniej chwili udaremniony.
Stalin zgodził się, aby Tuhaezewskiego, w uznaniu jego zasług dla armii nie aresztować, lecz przenieść go w stan spoczynku, co się też stało.

Najbliższe prace Komisji Sejmowych

WARSZAWA. Pat. W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia obradować będzie szereg komisji sejmowych.
31 bm. zbiera się komisja skarbowa która przeprowadzi dyskusję ogólną nad projektem ustawy w sprawie zmian ustawy z dnia 11 sierpnia 1928 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (referent pos. Boładź).
Tegoż dnia zbierze się komisja administracyjno - samorządowa dla wysłuchania referenta pos. Kroebła o rządowym projekcie ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania i tymczasowych organów ustrojowych gmin m. st. Warszawy.
Na dzień 1 czerwca zwołane zostało posiedzenie komisji oświatowej Sejm

dla rozpatrzenia zmian Senatu do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego (referent posłanka Pełczyńska).
Ponadto komisja oświatowa wysłucha referatu pos. Drosz - Gierymskiego o noweli do ustawy o szkołach akademickich.
Również 1 czerwca obradować będzie komisja budżetowa nad rządowymi projektami o dodatkowych kredytach oraz komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.
Termin plenarnego posiedzenia Sejmu nie został jeszcze ustalony.

Echa komersu „Arkonji“ Janusz Rabski i Zbigniew Stypułkowski zawieszni w prawach członków Str. Narodowego

Pisaliśmy wczoraj, że w związku z komers „Arkonji“ dwaj obecni na komersie członkowie Stron. Narodowego zostali zawieszni w prawach

członków Stronnictwa.
Okazuje się, że zawieszonymi członkami są adw. Zbigniew Stypułkowski i p. Janusz Rabski.



Zgon Ignacego Szebeki

Onegdaj zmarł w Warszawie w wieku lat 77 wybitny polityk obozu narodowego s.p. Ignacy Szebeko, odgrywający poważną rolę w życiu publicznym zaboru rosyjskiego jeszcze przed

wojną, jako członek Rady Państwa w Petersburgu, a po wojnie poseł polski w Berlinie, następnie zaś poseł do Sejmu ze Związku Ludowo - Narodowego

UrządNIK Kuratorjum -- oszustem

We Lwowie aresztowany został urzędnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Eugenjusz Kinda. Stoi on pod zarzutem fałszerstwa dokumentów osobistych na podstawie których uzyskał on przez kompetentne instancje posadę państwową z przydziałem do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, gdzie pracował od lutego w dziale rachuby. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Kindy cały arsenał pieczętek i fałszywych dokumentów, legitymacyj różnych towarzystw assekuracyjnych, przez dłuższy czas bowiem Kinda występował na terenie Rzeszowa i Warszawy, oraz innych miast polskich w charakterze „dyrektora“ czy też kuratora największych towarzystw assekuracyjnych w Polsce. Obecnie po jego aresztowaniu, policja prowadzi dalsze dochodzenia, nie ulega bowiem wątpliwości, że ma on na sumieniu cały szereg przestępstw. Okazuje się, że od wielkiej ilości osób pobrał on różne kaucje i honoraria za wyrobienie posad, których petentom nigdy nie zatałwiał. W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję mieszkaniową w Rzeszowie, tam bowiem Kinda najdłużej „operował“. W czasie jednej z rewizji znaleziono książeczkę oszczędnościową M. K. K. O. w Rzeszowie na nazwisko Kindy, którą tenże sfalszował dopisując do cyfry „7“ — dwie cyfry 60 i

podjął większą gotówkę. Pozatem na szkodę różnych osób Kinda sfalszował w Rzeszowie liczne weksle na łączną sumę kilkumasty tysięcy złotych. Zato też był ścigany listami gończymi przez sąd rzeszowski. Gdy nie mógł dalej uprawiać swego przestępczego procederu — Kinda wyjechał z Rzeszowa i osiedlił się w Warszawie, gdzie otrzymał posadę w jednej z instytucji, — gdzie dopuścił się większych nadużyć, zabierając stemple i gotówkę. Potem dopiero wypłynął w Krakowie, a po kilku miesiącach znowu w Warszawie. Na podstawie fałszywych dokumentów otrzymał doskonałą posadę z przydziałem do Kuratorjum O. S. L.

NOWOŚCI F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

LOKAL JEDNOIZBOWY

na parterze, z osobnym wejściem, w śródmieściu potrzebny od zaraz. Oferty w administracji pod P. H.



OKREŚLANIE ODLEGŁOŚCI

jest na ogół sprawą szczęśliwego przypadku. Dokonywanie tego pomiaru jest jednak bardzo proste, o ile uskutecznią się przy pomocy klinowego odległościomierza w kamerze SUPER IKONTA 6 x 6 Zeiss Ikon. Kamera ta, dająca zdjęcia większego rozmiaru, po siada jeszcze wiele innych zalet, jakimi odznaczają się jedynie kamery małobrazkowe, jak np. wzajemne uzależnienie posuwu biony od wywalacza migawki, zabezpieczające od podwójnych naswietlań.

UZYWAJCIE BŁON ZEISS IKON.

Sprzedaj przez większe składy aparatów fotograficznych.
KATALOGI WYSYŁA
Generalna Reprezentacja
Dom
Techniczno - Handlowy
J. Segalowicz
Warszawa,
ul. Moniuszki 2a.



Proces „żołnierzy“ Doboszyńskiego o najazd na Myślenice

KRAKÓW. Pat. W 9-tym dniu procesu przeciwko Płonce i towarzyszący o najście na Myślenice, jako pierwszy zeznawał świadek odwodowy Feliks Salawa, sprowadzony z więzienia, w którym odsiadyuje karę. Na Salawę po woływał się osk. Brozek dla wykazania swego alibi. Z zeznań świadka Salawy wynika, iż nie wie, co osk. Brozek robił w nocy na 23 czerwca 1936 r. i wie rdzi, że Brozek się u niego nie zatrzymywał.

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA

Następnie zeznają świadkowie oskarżenia Jan Tyrzała oraz Stanisław Pyła. Zeznania ich nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Stanisław Leźniacki, rzadca z Chorowic, zeznaje, iż kupował z polecenia Doboszyńskiego przed najściem na Myślenice tytoń, chleb i inne zapasy żywności. Na pytanie prokuratora swiadka wyjaśnia, że chleb kupował w Krakowie w sklepie „Ziarno“ (firma żydowska).

Wawrzyniec Ozóg zeznaje, że szedł za bandą Doboszyńskiego nieco z tyłu gdyż chory był na nogi. Po drodze widział poprzecinane druty telegraficzne. W Myślenicach obserwował zajęcia

Na pytanie prokuratora, czy potwierdza, to, co zeznawał na śledztwie, iż widział Andrzeja Płonkę i Doboszyńskiego, wkraczających na posterunek P.P. — świadek daje wymijające odpowiedzi.

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE ODWODOWI

Dalej zeznają świadkowie odwodowi. Tadeusz Kras był na zbiórce w Chorowicach, lecz wycofał się przed Myślenicami, gdyż ten marsz nie podobał mu się. Twierdzi, że osk. Tomczyk odłączył się od bandy Doboszyńskiego rze kono już przed ucieczką świadka tj. przed Myślenicami.

Zeznania Jana Papięta i Michała Poboźniaka nie wnoszą żadnych rzeczowych momentów do sprawy.

Obrota zadaje św. Poboźniakowi pytania, dotyczące okoliczności zwolnienia Andrzeja Płonki z robót, gdy pra-

cował przy robotach malarskich w Radziszewie.

Świadek Alfons Pstus wioził na wozie prowianty, przeznaczone dla dywersantów Doboszyńskiego. Wóz ten został wywołany koło mostu na Rabinie. Według zeznań świadka, dla pilnowania zapasów miał pozostać Antoni Kwinta. W sprawie innych oskarżonych m. in. Radochy, Jurgally — świadek twierdzi, że istotnie jechali oni na wozie, ale po drodze gdzieś zniknęli.

Świadek Stefan Pałka, daleki krewny osk. Piszczka twierdzi, że tej nocy nie było najścia na Myślenice. Piszczek przyszedł do niego o godz. 23-ej i przesiedział ze 3 godziny. Przypomniał to sobie, iż było to w przeddzień wigilii św. Jana.

Marja Piskorz, służąca u sąsiada Piotra Gruski, zeznaje, że budząca Piszczka dni 23 czerwca o 5 rano. Nie może wyjaśnić jednak, dlaczego ten właśnie dzień tak dokładnie utkwil jej w pamięci.

Franciszek Piszczek (nie spokrewniony z oskarżonym) istotnie przypomina sobie, że w czerwcu jeździł z osk. Piszczkiem po węgiel do Krakowa, jednak nie może powiedzieć, którego to było dnia.

Antoni Wydrych z Krakowa, u którego osk. Piszczek kupował węgiel, również nie pamięta kiedy to było.

Julja Gruszka zeznaje, że 23 czerwca Piszczek miał u niej pracować, jednak pamięta, że pojechał tego dnia po węgiel.

Po zeznaniach Piotra Lenikowskiego, które nic nowego do sprawy nie wnoszą, zeznają krewni osk. Tomasza Płonki: matka jego Agnieszka Poboźniak twierdzi, że spał on ze swym młodszym przyrodnim bratem tego dnia w stodole. Jan Poboźniak, przyrodni brat Tomasza Płonki, twierdzi, że sypiał stale z nim razem i nie pamięta, by w czerwcu był taki dzień, kiedy by razem z nim nie spał.

Zygmunt Kłys, kolega Płonki, twierdzi, że ten ostatni był u niego w dn. 23 czerwca na robotach.

Marjan Zmuda zeznaje, że rano dnia 23 czerwca o godz. 7 rozmawiał z Płonką na ul. Kalwaryjskiej.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku. W poniedziałek w dalszym ciągu zeznania świadków obwodowych.

Sensacyjny proces prezydenta Kalisza z radnym miejskim Sawickim

Niezwykły proces toczy się w Kaliszu. B. Prezydent miasta Kalisza, Kazimierz Sulistrowski oskarżył o oszczerstwo radnego miasta Kalisza Sawickiego.

P. Sulistrowski nie był prezydentem z wyboru, lecz mianowany przez władze administracyjne, „komisarycznym“. Do Kalisza przybył z Grodna, gdzie przed tem pełnił obowiązki prezydenta. Był kiedyś starostą w Kosowie poleskim a także starostą w

Wołkowysku.

Obecnie pomówiono go o to, że usiłował dawać łapówki.

Zarzut ten podniósł prezes ówczesnego BB, radny miejski Stanisław Szal na posiedzeniu klubu radnych m. Kalisza w dniu 28 lutego 1936 roku.

Wyszło na jaw, że p. Sulistrowski miał rzekomo proponować p. Szalowi 2000 zł. za zgodę na korzystne dla miasta oddłużenie. Propozycja nastąpiła we wrześniu roku 1935, a więc na pięć miesięcy przed wystąpieniem p. Szala.

Od tej pory między grupą radnych a p. Sulistrowskim trwa walka. Radni formułują całą listę zarzutów przeciwko prezydentowi Sulistrowskiemu. Lista ta miała obejmować podobno, aż

ODEZWA

Wileńskiego Komitetu ogólnopolskiej pielgrzymki nauczycielstwa na Jasną Górę

Wileński Komitet Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycielstwa na Jasną Górę prosi nas o zamieszczenie odezwy do nauczycielstwa treści następującej:

Dnia 23 czerwca r. b. wyrusza pielgrzymka nauczycielstwa z całej Polski na Jasną Górę. Czy na tę wieść radosną nie uderzą mocniej nasze serca? Czy my, nauczyciele Ziemi Wileńskiej, nie zerwiemy się, by stanąć gotowi do drogi w szeregach braci nauczycielskiej całego kraju? Czy potrzebne są nam jeszcze jakieś słowa zachęty, wezwania, odezwy? Nie, nie są potrzebne!

Nauczyciel-katolik wie, że tylko tam u stóp Przejzystej Matki Bożej, Stołicy Mądrości, znajdzie siły do wytrwania przy swoim ciężkim i odpowiedzialnym warsztacie pracy, znajdzie otuchę, ukojenie, znajdzie natchnienie i źródło swej mocy wewnętrznej.

Dzisiaj, w obliczu piętrzących się przed nami zadań wielorakich i skomplikowanych, może bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy i sił fizycznych i niepożytej mocy ducha. O nie też mamy iść prosić Tę która niegdyś, w godzinie wielkiej próby, udzieliła tych sił i mocy wodzom i rycerzom Narodu i wyrwała Go z odmetów „Potopu“. Dziś proszę Ją będziemy my, którzy kształtujemy dusze i umysły młodych pokoleń, my, na których ciąży odpowiedzialność za losy i przyszłość kultury, Narodu i Państwa, o pomoc w walce z potopem zła, grożącego skażeniem dusz młodych, grożącego zagładą naszych świętości i całego dorobku kultury chrześcijańskiej. Prosić będziemy w gorącej kornej zbiorowej modlitwie, o łaskę Ducha św., ażeby umysły nasze oświecał, serca zagrzewał i duszę hartem i mocną niewzruszoną wolą wypełniał, łaskę, która by wpłynęła do dusz i serc naszych uczniów i wychowanków, czyniąc je gotowymi i podatnymi do przyjęcia tych prawd i pociągów, jakie z tytułu urzędu naszego nauczycielskiego im głosimy i w nich wpaujemy.

Niechże na zew Głównego Komitetu ruszą ku Jasnej Górze jak najliczniejsze rzesze nauczycieli z ziemi wileńskiej, niech ta pielgrzymka będzie przejęciem i wyrazem siły i lięby nas, nauczycieli - katolików, niech się stanie potężną manifestacją naszych uczuć i naszej głębokiej, niewzruszonej wiary, że ze źródeł Bożych czerpie nauczyciel - wychowawca najgłębszą treść dla swej pracy i że do tych źródeł, jako do celu najwyższego, swych wychowanków prowadzi.

Koleżanki i Koleżdy! Z prastarą naszą pieśnią bojową „Bogurodzica“ na ustach, z uczuciem głębokiej i cięchwej radości, w modlitewnym skupieniu podążymy do Matki naszej, by u Jej stóp złożyć nasze troski i bóle, nasze radości i triumfy, podążymy z najdalejzych zakątków naszej ziemi, z jednym wspólnym wołaniem: O, Maryjo, Matko Boża i Matko nasza, idziemy do Ciebie!“

Za Komitet Wileński,

(—) Prof. Dr. Marjan Zdziechowski



ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych zausnego środka od odciśnię Prow. A. AKA

103 zarzuty.
Litania 103 zarzutów poszła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie pociągnięto prezydenta do odpowiedzialności, ale doprowadzono do tego, że ustąpił.
Ponieważ zarzuty przeciwko prezydentowi Sulistrowskiemu wysuwał dalej radny Sawicki, przeto doczekaliśmy się procesu, który ujawni niewątpliwie się stosunek do kaliskim terenie.
Proces jest o tyle ciekawy, że poprzedziła go ostra kampania prasowa, prowadzona przez dziennik „Echo Kaliskie“.

Idealści Mowa kwiatów Zabawa

Prosto z mostu omawia niszczenie weksli u żydów, w czasie rozruchów w Brześciu:

Ale w owym demonstracyjnym niszczeniu weksli przejawili się symbolicznie pewien stary i głęboko do podstaw pojęć prawnych sięgający spór dwóch „wilizacji”, znany nam już z szekspirowskiego „Kupca weneckiego”. Żydowskie pojęcie weksla, abstrakcyjnego długu, oderwanego od osoby, a oprocentowanego — obce było zawsze chrześcijańskiemu pojęciu pożyczki jako wygodzenia osobistego i oczywiście nie przynoszącej procentu, bo wszelki procent był uważany za lichwę. Te dwa różne pojęcia pożyczki stały się znowu ze sobą z okazji burzy brzeskiej.

Gdyby redakcja Prosto z mostu posiadała adresy kilku kapitalistów, holdujących „chrześcijańskiemu pojęciu pożyczki jako wygodzenia osobistego i oczywiście nie przynoszącej procentu” — chętnie nawiązałbym z nimi korespondencję.

Z salonowej rozmowy kwiatów:
— Czy mogę na różanych usteczkach pani wycisnąć pocałunek?

— Nie, ale moja śnieżna liljowa wązka może panu wymierzyć polizsek.

— W coście się bawili?

— W szkołę

— A czy byłeś grzeczny?

— Nie potrzebowałem być grzecznym.

— Jakto? Dlaczego nie potrzebowaleś być grzeczny?

— Byłem panem nauczycielem.

— Zgodziłem panią jako maszynistkę, a pani nie umie nawet tańczyć?

— Od Paderewskiego też nikt nie żąda, by stroił fortepian.

Gdy w roku 1864 armia pruska zajęła duńskie miasto Fredericia, zdarzyło się, że Moltke i Bismarck wjechali do miasta, siedło przy siedle.

Moltke był w złym humorze, gdyż sprawiło mu przykrość, że wjeżdżał jako wróg do miasta, gdzie dzieckiem ezuł się jak u siebie w domu.

Natomiast Bismarck, który nigdy przedtem nie widział miasta Fredericia, rozglądał się wokół z zajęciem. W pewnej chwili zawołał, wskazując na duży, piękny budynek:

— Popatrz pan, jaki wspaniały dom! Tutaj wyznaczą sobie kwatery. To jest coś dla mnie...

— Może być — mruknął Moltke do Frymanta.

Wybr. Wel.

SZLACHETNY SUROWIEC DECYDUJE



dla tego zwijki

Florwitan

sa bez konkurencji

O bibliotekę naukową w Grodnie

„Mierz siły na zamiary”... Cel wielki, cel zuchwały, który olśniewa swą wielkością i wspaniałością, uskrzydla człowieka i powaja jego siły. Wiedzą o tem wszyscy, którzy kiedykolwiek o cokolwiek i na jakimkolwiek polu staczali walki. W dziedzinie nauki, to hasło może ma największą słuszność: zawsze bowiem trzeba dążyć do mety najdalszej, a zbliżając się do niej, odsuwając, wyznaczając cel nowy. Tak samo zresztą jest i w dziedzinie sztuki.

Tworząc, trzeba stwarzać i miarę; wysiłek zaś jednostki łączyć w swych zamiarach z wysiłkiem następców aż do pokoleń najdalszych.

Zuchwały rozmach w twórczej pracy jest pierwszym warunkiem powodzenia, ale najwyższe nawet loty trzeba rozpoczynać porożerzeniem się w terenie, aby nie zmarnować bezużytecznie sił na pokonywanie pierwszych trudności.

Uwaga musi łączyć się z rozważą, wielki rozmach z rozumną oszczędnością w dziedzinie energii.

Niedobrze jest, gdy rozpoczynając budowę, lekceważymy istnienie już założonych mocnych fundamentów i zaczynamy budować od początku... Obawiam się, czy w Grodnie nie zanosi się na coś w tym zakresie. Mówię ostrożnie, bo chodzi o rzecz wielkiej wagi, o pozycję niezmiernie sympatyczną i pożyteczną, o pracę, która może zdecydowanie zaważyć na dziejach Grodzieńszczyzny, podnosząc jej znaczenie, ale zarazem o coś, co pod względem organizacyjnym może wejść (czy już weszło?) na tory, które o sto mil oddalają się od prostej drogi, prowadzącej do celu.

A więc najpierw kilka pewników, podług mnie, nie podlegających dyskusji

1. Grodno jest poza Wilnem największym miastem na północnych obszarach Rzeczypospolitej, miastem, posiadającym wielkie tragiczne i możliwości rozwoju. 2. Grodno może i musi stać się poważnym ośrodkiem życia kulturalnego i naukowego, oddziaływającym na tereny najbliższe. 3. Grodno powinno w dziedzinie strategii kulturalnej stać się przedmiejscem Wilna.

Grodno, jako ośrodek życia kulturalnego, powoli, ale stale się rozwija. Ma ciekawe Muzeum Państwowe, ma bogate i świetnie uporządkowane Archiwum, ma bibliotekę Miejską. Bibliotekę Pedagogiczną, Ogród Zoologiczny, Ogród Botaniczny, Muzeum Przyrodnicze z jedyną w Polsce kolekcją motyli, ma wreszcie sporo szkół powszechnych i średnich, a będzie miało aż cztery licea, — słowem, staje się miastem, w którym ruch kulturalny może być dominujący.

Otóż w tych warunkach sprawą pilną, a nawet palącą staje się biblioteka naukowa, historycznej, która by się stała warsztatem dla prac badaczy Gro-

dzieńszczyzny i ziem, na które Grodno oddziaływa. Biblioteka taka musi powstać w Grodnie to, podług mnie, również jest aksjomatem.

Czy wywołanie ruchu naukowego przy obecności bogatej naukowej biblioteki nie doprowadzi do zorganizowania w Grodnie jakiegoś instytutu naukowego lub wyższej uczelni, z czego już pokipiwiają niektórzy, nie wiem, ale daj Boże, żeby do tego doszło. Jeżeli życie zacznie samo domagać się stworzenia naukowej placówki w Grodnie, jeżeli znajdują się odpowiednie środki materialne i ludzie do pracy, — cóż w tem byłoby złego? W obecnych czasach takie projekty, rzecz jasna, mogą należeć tylko do dziedziny fantazji. Zadanie pierwsze, najważniejsze, najpilniejsze — to stworzenie biblioteki naukowej, gromadzącej dzieła, poza ogólnymi, które są niezbędne wszędzie i zawsze, — prace, poświęcone dziejom i życiu (w wszystkich przejawach) ziemi Grodzieńskiej.

Taka biblioteka, a raczej jej zaczątek, już jest. Jest to Biblioteka Historyczna im. Józefa Piłsudskiego w Grodnie. Zorganizowana dzięki niestrudzonej energii dyrektorki Archiwum Państwowego, p. Janiny Kozłowskiej-Studnickiej, prowadzona przez nią i grono osób całkiem bezinteresownie, Biblioteka ta uzyskała poparcie ze strony władz tak miejscowych, jak i w Ministerstwie W.R. i O.P. i została zaliczona do bibliotek państwowych, wymienianych dublety. Rozwój Biblioteki Historycznej w Grodnie jest zapewniony. Za lat 10 — 20 stanie się ona na tyle poważna, że ułatwi pracę naukową w Grodnie, ale już w czasach najbliższych, ze względu na owe cztery licea i konieczność postępowania się w tych liceach nie tylko podręcznikami, ale i monografiami, będzie pomocna w pracy nauczycieli i uczniów liceów. Nic więc oprócz największego uznania i wdzięczności nie można wyrazić pod adresem inicjatorów i organizatorów Biblioteki Historycznej, ale....

I tu się zaczyna rzecz dziwna. Biblioteka Historyczna dąży do stworzenia wielkiego księgozbioru, któryby stał się czasem nawet podwaliną wyższej uczelni w Grodnie. Otóż taki księgozbiór już istnieje, właśnie w Grodnie!... Jest nim Biblioteka im. Wandali-Puśłowskiego i Marty Krasieńskiej, znajdująca się przy Muzeum Państwowym i mieszcząca się w Zamku Królewskim!... Biblioteka ta liczy około 20.000 tomów (dwa dziesiąta tysięcy!), jest przez dyr. Józefa Jodkowskiego wzorowo skatalogowana i udostępniona dla badaczy. Biblioteka ta ma własnie ten sam — kubek w kubek — zakres, co i Biblioteka Historyczna, z tą tylko różnicą, że posiada pewne rzeczy, których żadna biblioteka w Polsce nigdy już nie zdobędzie....

Druk XVIII wieku i pierwszej połowy w. XIX są reprezentowane doskonale jeżeli chodzi o rzeczy najnowsze i ściśle grodzieńskie, Biblioteka im. W. Puśłowskiego i M. Krasieńskiej posiada uownik: komplet czasopisma niemieckiego „Grodnoer Zeitung“ o-

Motocyklem do Paryża w Norymberdze

Miasto wyjęte z puszki od konserw. Wśród nowoczesnego brzydactwa, oaza z przed 5 wieków. 50.000 ludzi mieszka w tych starych domach o ciasnych pokojkach, o krużgankach, wysokich progach. Nasz hotelik — Pod złotym łabędziem — liczy sobie 400 lat. I zawsze był tu zajazd. Z respektem myśli się, że do tego pokoiku nad stromym dachem gdzie trzepiemy kombinony, wchodzili grubi rycerze i ostrzyli miecze.

Ze zwiedzaniem niema kłopotu, bo każdy norymberczyk jest Ciceronem. Są zakochani w swem mieście.

— A to pan już widział? A tam pan już był? — pyta konduktor tramwajowy i wypycha z wagonu w miejscu, godnym jego zdaniem, uwagi

Na bramach zjazdowych miasteczka widniały szyldy:

Żydzi nie są tu życzeni.

I w całym miasteczku nie ma oczywiście ani jednego żyda. W Norymberdze napisy te widnieją na większych, sztywniejszych kawiarniach.

Jest niedziela więc połowa barwarczyków pięknie się wystróża — mężczyźni łażą w krótkich, skórzanych portkach na szel-



raz „Zeitung des Grodnoer Soldatenrates“ ze wszystkimi dodatkami (jedyny komplet nie tylko w Polsce, ale bodaj na świecie, bo w Berlinie i Królewcu tego nie ma!), „Echo“ od r. 1918 (niezmiernie rzadkość!), „Nowe życie“ „Nasze utro“ i t.p. Wszystko — skarby prawdziwe!...

Jak to się stało, że Grodno, mając bogatą, ciekawą i doskonale uporządkowaną bibliotekę o charakterze regionalnym, zaczyna tworzyć drugą, tego samego typu, — nie wiem, ale jeżeli w najbliższym czasie nie dojdzie do uzgodnienia pracy, nastąpi marnowanie wysiłków i coraz większa dezorientacja....

Wilno ma trzy wielkie naukowe biblioteki, lecz któż z naukowców nie narzekał na swój los, lając z jednej biblioteki do drugiej w poszukiwaniu jakiejś potrzebnej książki? Ale Wilno jest trzykrotnie większym miastem od Grodna, pod względem zaś sił naukowych wielokrotnie bogatszym. Dwie jednakże biblioteki w Grodnie — to marnowanie wysiłków miejscowej inteligencji, — to utrudnianie pracy przyjeźdnym badaczom.

W. Charkiewicz.

kach i w białej koszuli. Zielone kubraczki, na lydkach białe skarpetki — ślicznie wyglądają. Zwłaszcza młodzi chłopcy.

Zato płeć piękna pozał się Boże. Sukniska długie po kostki, obszerne, bufiaste, w kwiatki. Szkaradne! Może i są niektóre ładne, ale w takiej sukni i Venus miłośką wziętoby za kuchtę.

— Pani jest fajna, ale ubrana okropnie! rzekłem do hożej blondynki.

Nie była zadowolona z tej uwagi.

Dürer za życia uchodził za kretyna, co czas marnuje — teraz na co drugim domu jest szyld, że w nim mieszkał. Pewnie nie płacił za komorne i tak go zewsząd wylewali.

Jak można piwo żłopać, dopiero w Norymberdze się widzi. Czesi to abstynenci w porównaniu. Kłapnie sobie Bawarczyk przy stole — kelner bez pytania stawia przed nim półlitrowy kufel z nakrywką.

— POCO te nakrywki?

— Hm, no.. żeby ewentualnie liść czy gałązka do piwa nie wpa- dły.

Właśnie w ogródkach podają kufle bez przykrywek.

Bierbaum, to bezculka w miejscu brzucha. Każdy starszy Bawarczyk dźwiga taki kuferek, nie się nim nie przejmując i raczej pięknie, niż wyrzeknie się swych 12 kufli w dzień powszedni, a 25 w niedzielę.

14 proc. alkoholu uderza porządnie do głowy. Wszyscy są weseli i rozmowni.

— Wyście z Polski? O tak, wiem, wiem. No co tam mówią o nas? I wcale nie boją się rozmawiać o Hitlerze. Śmielsze słyszą debaty polityczne niż u nas w kawiarni. A entuzjazm mają szerszy, niż na oficjalnej akademii.

Masła rzeczywiście w sklepach niema, pozatem wszystko literalnie. Świeca do motoru kosztuje równo trzecią część tego, co identyczna w Warszawie. U nas motocykle sprzedaje przedstawicielstwo z dyrektorami, woźnymi, dywanami... tutaj w mydlarni stoi parę nowych DKW — może ktoś zaszedłszy po kilo mydła, kupi przy okazji i motor.

Kto bo też nie jeździ? Benzynę przy nas nabiera jakaś staruszka, potem grzebie nóżką — i wio, gazuje motorem pod górę.

— To pani Hass, znakomita akuszerka, — mówi benzyniarz, dobra klientka, ma mnóstwo pacjentek, więc ciągle jeździ.

Ruch uliczny ogromny, 5-letnie pętaki jeżdżą na rowerach i rączką sygnalizują, gdzie skręcają. — Naprawdę u was są jeszcze dorożki konne? niedowierza gołokolaniasty bursz.

— Tak, bardzo jesteście przywiązani do koni.

Oczywiście, że to znaczne zwierzęta, ale jednak...

Na szosach ruch miejscami kolosalny, ale wszyscy jeżdżą tak porządnie, tak się trzymają swej strony, że można bezpiecznie wa- lić setkę. Karol.

Notatki polemiczne

Warsz. Dziennik Narodowy

W przeglądzie prasy „Warsz. Dziennika Narodowego“ znajduję pod swoim adresem taką odpowiedź:

Niech p. Mackiewicz nie wymaga, byśmy się zachwycali samymi mowami, artykułami i „młemi demonstracjami“, którym nie towarzyszą żadne „polityczne konsekwencje“. Przecież — wbrew płynnej fali słów — nie się w praktyce rządzenia nie zmieniło i nie zmienia.

Ależ bynajmniej nie wymagam, ale sam uważam, że w „praktyce rządzenia nic się nie zmieniło“ i uważam, że zmiany są palące, a zwłaszcza, że nie można nic ruszyć naprzód bez zmiany polityki szkolnej, polityki rolnej, polityki wobec samorządów.

Warsz. Dziennik Narodowy oddałby duże usługi, gdyby sam precyzował, jakie zmiany uważa dziś za palące i konieczne. Ale niestety, doczekaliśmy się tylko ogłoszenia o zawieszeniu w prawach członków stronnictwa p.p. Sypułowskiego i Rabskiego.

Natomiast nawiązując do naszej odpowiedzi Robotnikowi, że w sprawach narodowościowych „naprawiacze“ są o wiele szkodliwi od endeków, możemy się powołać na cykl artykułów w „Warsz. Dzienniku Narodowym“ p.t. „Ostatnie posunięcia wobec Litwinów“.

W artykułach tych Tomski analizuje naszą politykę wobec Litwy Kowieńskiej i zgodnie z istotnym stanem rzeczy stwierdza, że celem naszej polityki powinno być ulżenie doli Polaków na Litwie Kowieńskiej i że cel ten osiągnięty bynajmniej nie został. Położenie to jest coraz cięższe.

O naszej polityce wobec Litwinów kowieńskich korespondent „Warsz. Dzien. Narodowego“ donosi co następuje:

Stwierdzić musimy, że sposób likwidacji i przeciwdziałania ruchowi litewskiemu również uderza w pierwszy rzędzie w Boga ducha winnych mieszkańców wiosek litewskich, w znacznie mniejszym stopniu dotykając właściwych kierowników i organizatorów tego ruchu.

Likwidacja Hromady pociągnęła za sobą kilkanaście większych procesów, głośniejszych na całą Polskę, natomiast zarządzenia, skierowane przeciwko organizacjom litewskim, stały się źródłem nieskończonej ilości drobnych spraw w sądach starościńskich i sądach grodzkich. Niema bodaj jednego tygodnia, w którym nie odbywałoby się 2 — 3 rozprawy o nielegalne nauczanie, o zbiorowe słuchanie audycji radja kowieńskiego, o uruchomienie czytelnicy bez zezwolenia starostwa, o posiadanie literatury, pozbawionej debitu w Polsce i t.p.

I tu dochodzimy do sedna zła. Otóż stwierdzić musimy, że w ogromnej większości (bez przesady w 90 — 90 proc.) sądy wydają wyroki najzwinniajace.

By się przekonać, jak „niezgrabnie“ powstają podobne procesy, wystarczy posłuchać przewodu sądowego w których ze „spraw portretowych“. Takich spraw było w sądach wileńskich wiele, bo skazani i reguły odwoływali się od orzeczeń starościńskich. Chodziło o sposób wieszania portretów w instytucjach litewskich. Starostwa stosowały w tych wypadkach art. 18 prawa o wykroczeniach, przyczem orzeczenia swe opierały na podstawach conamniej kruchych, które nie mogły wytrzymać próby przewodu sądowego i niemal stale podlegały uchynieniu. Skutek — rozgorzyczenie tych, kogo bez dostatecznych podstaw oderwano od pracy i narażono na zbędne wydatki (podróż do Wilna, koszt obrony i t.p.)

Na miejscu działacze litewskich byłym wdzięczny tym, co myślą, że przez sporządzanie protokołów sanitarnych, umocnią przywiązanie i poszanowanie do państwowości polskiej. Obawiać się raczej należy, że nie przemyślana i jakby odruchowa akcja likwidowania „czynnej polityki“ litewskiej“ może być wykorzystana przez czynniki komunistyczne, którym w ten sposób, poniekąd ułatwia się trafienie tam, dokąd dotychczas nie miały dostępu.

Zamieszczenie słów powyższych w gazecie, oskarżanej stale o najdalej idący „szowinizm“ narodowy, zasługuje niewątpliwie na uwagę i przemyślenie nowych faktów. Cat

Ustępujący premier Baldwin



Ustępujący premier Baldwin wraz z żoną udaje się na nabożeństwo do katedry św. Pawła. W dniu wczorajszym wręczył on królowi podanie o dymisję.

Król Karol wyjeżdża do Sinaja

BUKARESZT, PAT. Agencja Rador donosi: Marszałek dworu królewskiego opublikował wczoraj wieczorem następujący komunikat: Królowi Karolowi, który

rozpoczął rekonwalescencję, lekarze zalecili zmianę klimatu. Król Karol dnia 29 b. m. udał się do swej rezydencji w Sinaja.

Stan zdrowia królowej Marii rumuńskiej

BUKARESZT, PAT. Agencja Rador donosi: Marszałek dworu królewskiego komunikuje, iż profesor dr. Abrami i dr. Mamulea, lekarz przyboczny dworu królewskiego, poinformowali króla Karola o stanie zdrowia królowej - matki Marii. Po badaniu lekarskim królowej - matki wydano następujący biletyn:

Po zbadaniu królowej - matki Marii sądzimy, iż potrzebuje ona dłuższego wypoczynku na skutek anemii, spowodowanej przez krwotok żołądka. Krwotok miał miejsce dnia 11-go marca r. b. Poza tym stwierdzono żyłak w lewej nodze, której stan ulega poprawie.

Czy „Matin” będzie organem pułk. de la Rocque

PARYŻ, PAT. W kołach prasowych duże zainteresowanie wywołuje

„Populaire” twierdzi, że pułk. de la Rocque zamierza zdobyć jeden z dzielników na organ oficjalny swego stronnictwa.

Prace Komisji Selmowych

WARSZAWA, PAT. Dnia 28 maja r. b. odbyło się posiedzenie komisji skarbowej, na którym został omówiony tok pracy komisji nad projektem ustawy o finansach komunalnych. Komisja postanowiła zaprosić na najbliższe posiedzenie, wyznaczone na czwartek, dnia 3-go czerwca, r. b. r. b. odbyło się posiedzenie komisji techniki ustawodawczej Senatu, na którym wybrano przewodniczącym komitetu, Przewodniczącym został przewodniczący komisji prawniczej wicemarszałek W. Makowski, zastępcą przewodniczącego sen. T. Petrzycki, sekretarzem — sen. W. Decykiewicz. Po ukończeniu się komisji uchwalili swój regulamin.

„Populaire” twierdzi, że pułk. de la Rocque zamierza zdobyć jeden z dzielników na organ oficjalny swego stronnictwa. Obecnie pułk. de la Rocque prowadzi ma podobno rozmowy z wydawcami „Matin”. Pogłoski te znajdują posłuch w kołach paryskich, tem bardziej, że dep. Doriot, przywódca t. zw. „Partii ludowej francuskiej”, zakupił ostatnio dziennik „La Liberte”, który rozwija się obecnie bardzo poważnie. Dziennik ten, po ostatnim rozporządzeniu rządu, składającym Doriota z urzędu mera St. Denis, zaczął rozchodzić się jeszcze intensywniej.

W dniu 28 maja r. b. odbyło się posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych. Następnego posiedzenia klubu zostało zwołane na wtorek, dnia 1 czerwca r. b. o godz. 11 rano. Na porządku dziennym: sprawozdanie z konferencji unji międzyparlamentarnej w Rzymie, z konferencji ekonomicznej w Paryżu, z wycieczki posłów i senatorów na Polesie i do zagłębia naftowego oraz sprawy bieżące.

Dymisja Doriot'a odniosła skutek wręcz odwrotny od zamierzonego, gdyż popularność jego znacznie wzrosła, a krok rządu przyjęty został raczej nieprzychylnie nawet na prawem skrzydło „Frontu ludowego”. Zaznaczyć należy, że prace organizacyjne Doriot'a stanowią dziś główną konkurencję działalności pułk. de la Rocque.

W dniach 25, 26 i 28 maja komisja społeczna obradowała pod przewodnictwem sen. dr. Bobrowskiego nad projektem ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Po referacie sen. Maciejewskiego komisja uchwaliła zmiany, rozszerzając prawo do zatrudnienia odznaczonym Krzyżem i Medalem Niepodległości w zakładach pracy, które będą miały obowiązek zatrudnienia jednego niepodległościowca na 33 pracowników oraz zwiększyła dodatki rodzinne na żonę i dzieci dla osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości, jeżeli osoby te nie posiadają środków egzystencji i utraciły 50 proc. zdolności do zarobkowania lub przekroczyły 55 lat życia. Ponadto komisja przyjęła poprawkę, zapewniającą pomoc lekarską dla odznaczonych Krzyżem Niepodległości i ich rodzin oraz szereg poprawek redakcyjnych. Następnego posiedzenia komisji w sprawie tej ustawy odbędzie się we wtorek, dnia 1 czerwca r. b. dla rozpatrzenia zgłoszonych rezolucji.

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najbardziej niebezpieczne dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Froncziska Józefa”.

Królowa bułgarska ma zostać matką

SOFJA, PAT. Z kół zbliżonych do dworu informują, że rodzina królewska oczekuje w najbliższym czasie potomka. Królowa przebywa w pałacu Vrana, a stan jej zdrowia jej doskonały.

Chrzest księcia Neapolu

RZYM, PAT. W poniedziałek, 31 b. m. odbędzie się w kaplicy św. Pawła w pałacu Kwirynalskim uroczysty obrzęd chrztu księcia Neapolu, syna następcy tronu włoskiego. Młody książę, liczący obecnie 3 i pół miesiąca, przywieziony został wczoraj do Rzymu. Dzienniki zwracają uwagę, że chrzest księcia Neapolu będzie pierwszym chrztem w rodzinie Sabaudzkiej, udzielonym w Rzymie.

Strajk 30 tys. szklarzy

PRAGA, PAT. W okolicy czeskiego Brodu, Turnowa i Jablonca rozpoczęło strajk 30.000 szklarzy. Przemysł szklarski jest w tych okolicach przemysłem w większości domowym.

Nowe Locarno na widowni

W międzyczasie ma być zwołana konferencja rozbrojeniowa

LONDYN. Pat. Ze źródeł angielskich w Genewie donoszą, że rozmowy między ministrami Delbos, Edenem i Spaakiem doprowadziły do całkowitego uzgodnienia planu dalszych rozmów locarneńskich między Wielką Brytanią, Francją i Belgią. Ministrowie spraw zagranicznych tych trzech mocarstw porozumeli się co do tego, że minister Eden ma być jedynym i wyłącznym inicjatorem rozmów z Berlinem i Rzymem, celem przez dyskusowania możliwości zawarcia nowego układu, któryby zastąpił dawny traktat Locarneński. Trzej ministrowie uzgodnili mieli w Genewie, również w jaki sposób bezpieczeństwo zachodniej Europy wynikające z zawarcia ewentualnego nowego układu, pogodzić z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

W Londynie spodziewają się, że min. Eden, który wczoraj wieczorem powrócił samolotem z Genewy, omówi sytuację między narodową z nowym premierem Neville Chamberlainem i przedstawi wyniki genewskich rozmów z Delbossem i Spaakiem nowemu gabinetowi brytyjskiemu. Minister Eden wkrótce prawdopodobnie podejmie ponownie próbę rozmów z rządem niemieckim na temat możliwości zawarcia nowego układu bezpieczeństwa w zachodniej Europie. W międzyczasie jednak odbędzie się w Genewie posiedzenie prezydium międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, na której Wielka Brytania reprezentowana będzie przez parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych lorda Cranborne.

Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa ogłaszania budżetów wojskowych i planów zbrojeniowych. Prezydium konferencji dozbrojeniowej jak przypuszczają w politycznych kołach brytyjskich zapewne zwróci się także do rządów nie reprezentowanych w Genewie o zaakceptowanie zasady ogłaszania budżetów wojskowych i programów zbrojeń. W londyńskich kołach miarodajnych oczekują że Niemcy aby dać dowód swej dobrej woli przyjmą ze swej strony propozycję Genewy, co znacznie ułatwiłoby min. Edenowi nawiązanie z Berlinem rozmów na temat nowego układu o bezpieczeństwie zachodniej Europy.

Węgry wyzwoliły się spod supremacji M. ENTENTY I zamierzają się dobrozić

WIENIEN. Pat. „Reichpost”, omawiając sytuację polityczną w Europie środkowej, stwierdza, że jedną z głównych przyczyn obecnych zmian na tym terenie jest aktywność polityki włoskiej w basenie naddunajskim. Przyjaźń włosko - węgierska uwolniła Węgry z pod presji Małej Ententy. Równoczesne uwolnienie się Niemiec z klauzuli traktatu Wersalskiego wpłynęło znacznie na ich stosunek do krajów naddunajskich. Zajmując się położeniem Węgier, gazeta zaznacza, że wszystkie do tychczasowe zmiany polityczne i sukcesy protokółów rzymskich wyjdą na korzyść Węgier. Należy przypuścić, że sprawa dozbrojenia będzie wkrótce urzeczywistniona. Węgry nie przystąpią do rokowań gospodarczych i politycznych z Małą Ententą przed załatwieniem sprawy ich dozbrojenia. W związku z tem w tutejszych kołach politycznych uważają, że Austria będzie się solidaryzowała z żądaniami Węgier.

TEROR STRAJKOWY W AMERYCE Samolotny na usługach Zw. Zawodowych

NOWY JORK, PAT. Strajk w przemyśle metalurgicznym nie objął wszystkich zakładów przemysłowych. W niektórych fabrykach pracują przynajmniej częściowo robotnicy, którzy są oblegani przez strajkujących. Robotnicy ci są zaopatrywani w żywność przez samoloty, należące do „Republican Steel Corporation”. Jak donosi Reuter, związki robotnicze również uruchomiły kilka samolotów, by przeszkodzić w zaopatrywaniu w żywność robotników, którzy się nie przyłączyli do strajku.

Nadzwyczajny Zjazd Zw. Miast Polskich wypowiedział się przeciwko rządowemu projektowi ograniczającemu dochodowość samorządów

WARSZAWA, PAT. Dnia 29 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich, zwołane telegraficznie wobec podjęcia przez sejmową komisję skarbową już w nadchodzący poniedziałek dyskusji nad rządowym projektem noweli do ustawy o finansach komunalnych.

Jak się dowiadujemy z zarządu Związku Miast, na posiedzeniu tem zarząd stwierdził przedewszystkiem, że pomimo zgody rządu w czasie poprzedniej sesji sejmowej na uchwalony przez sejmową komisję administracyjną - samorządową wniosek pos. Widackiego o rozszerzenie na wszystkie miasta prawa poboru dodatków miejskich do państwowego podatku dochodowego, sprawozdawca rządowego projektu w komisji skarbowej nietylko, że nie zaproponował utrzymania przepisu o tych dodatkach, lecz zgłosił wnioski o dalsze ograniczenie istniejących już uprawnień finansowych miast. Wnioski te pociągają za sobą zmniejszenie dotychczasowych, nie wystarczających dochodów miast.

To też, zarząd Zw. Miast jednomyślnie uchwalił zaapelować do p. premiera i ministra spraw wewn., oraz do p. ministra skarbu o jak najmocniejsze poparcie sprawy dodatków miejskich do podatku dochodowego i stanowcze przeciwstawienie się poprawkom sprawozdawcy rządowego projektu.

Powyzszą uchwałę delegacja Związku Miast na czele z prezesem Związku prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim złożyła w tymże dniu 29 bm. najpierw w min. skarbu, gdzie w zastępstwie nieobecnego p. min. Kwiatkowskiego przyjęta była przez p. wiceministra Morawskiego z udziałem pp. wicemin. świtalskiego i dyr. dep. Lubowickiego.

Tegoż dnia delegację Zw. Miast przyjął p. premier i minister spr. wewnętrznych Sławoj Składkowski.

Advertisement for 'KREM • MYDŁO • PUDER CAZIMI METAMORPHOSA' featuring an illustration of a vintage car and a horse-drawn carriage. Text includes 'od 50-ciu lat', 'nielegnija, cere nieknej nami', '1937', and 'przez 3 pokolenia'.

Uroczystości ku czci Matki Boskiej we Lwowie

LWÓW. Pat. Wczoraj rano przybył do Lwowa J. E. ks. Prymas kardynał August Hlond, celem wzięcia udziału w akademii jubileuszowej na cześć J. E. ks. Arcybiskupa orm. kat. Teodoro wicza i w jutrzejszych uroczystościach koronacji obrazu Matki Boskiej Łaska

Stanisławowie. Ks. Prymasa witali na dworcu woda lwowski Bilyk, d-ca OK. gen. Te karzewski - Karaszewicz, arcybiskup ks. dr. Twardowski i ks. Teodorowicz, prezydent miasta poseł Ostrowski, licani przedstawiciele władz, organizacywej w kościele obrz. ormiańskiego w i stowarzyszeń.

50-lecie kapłaństwa J.E. ks. Arcybiskupa Teodorowicza

LWÓW. Pat. Wczoraj w południe w auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. Arcybiskupa obrz. ormiańskiego Józefa Teodorowicza.

Wzruszony do głębi Dostojny Jubilat odpowiedział dłuższemu przemówieniu. Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem hymnu marjańskiego

Na akademję przybył J. E. ks. Prymas Polski kard. Hlond wraz z kilkoma biskupami z całej Polski, ks. Arcybiskup dr. Twardowski i ks. Arcybiskup obrz. grecko - katol. dr. Szeptycki. Rząd Rzeczypospolitej reprezentował wojewoda Alfred Bilyk, wojsko d-ca OK gen. Karaszewicz - Tokarzewski, w imieniu miasta obecni byli prezydent Ostrowski i wiceprezydenci dr. Weryński i Iryzak.

Wzruszony do głębi Dostojny Jubilat odpowiedział dłuższemu przemówieniu. Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem hymnu marjańskiego

Obszerną aulę i przylegające sale zajęła bardzo licznie zgromadzona publiczność i młodzież akademicka.

Wzruszony do głębi Dostojny Jubilat odpowiedział dłuższemu przemówieniu. Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem hymnu marjańskiego

Akademję zagal jako gospodarz J. M. Rektor U. J. K. dr. Kulczyński, od dając honorowe przewodnictwo ks. Prymasowi Hlondowi. Skolei ks. kan. Bogdanowicz odczytał orężne pismo Ojca św. do Dostojnego Jubilata. Cykl przemówień rozpoczął ks. kardynał Hlond, podnosząc rolę jubilata w episkopacie polskim. Następnie p. wojewoda Bilyk przypomniał niektóre momenty z życia ks. Arcybiskupa Teodorowicza, a szczególnie jeden, kiedy pierw-

WILNO. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jambryzkowski wyjechał w dniu wczorajszym do Stanisławowa w celu wzięcia udziału w koronacji Obrazu Cudownego Matki Bożej Łaskawej, oraz w uroczystościach zwiążanych z 50-leciem kapłaństwa ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

JUTRO ZJAZD REKTORÓW

WARSZAWA, PAT. P. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski, zwołał na dzień 31 maja r. b.

zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Wyrok w procesie P.B.T.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Posemkiwicza ogłosił wyrok w sensacyjnym i długotrwałym procesie P. B. Towarzystwa Impregnacji Drzewa. Sąd uznał winę Towarzystwa i skazał dyrektorów: R. Jacobiniego na 3 i pół roku i L. Geldbluma na 3 lata, również zmniejszając im karę o jedną trzecią z amnestji. Kierownicy nasycałmi żydenko i Niemieński skazani zostali po 1 roku więzienia. Z próśb urzędników Ministerstwa Komunikacji skazany został za łapówki inż. Ejchler na 1 i pół roku, Worzański, Izdebski i Uzdowski po 9 miesięcy, Gelber, referent Wydziału Drogowego na 1 rok i inż. Weiss na 1 i pół roku. Pozostałych kilkunastu urzędników kolejowych otrzymało kary sześciomiesięcznego więzienia, które zostały darowane na mocy amnestji. Uniewinniony natomiast został inż. Pleszczyński, któremu zarzucano pobieranie pól grosza od każdego nasyconego podkładu. Sąd częściowo uwzględnił powództwo cywilne, zasądając od głównych skazanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa sumę 3 miliony 807 tysięcy złotych.

wprowadziła stały system łapówek na wielką skalę. Sąd zaliczył wszystkim oskarżonym arszty śledczy, tak że większość pozostało jeszcze do odsiedzenia ledwie po parę miesięcy.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że niewątpliwie P. B. T. dopuściło się oszustwa, gdyż już w momencie zawierania umowy z kolejami podano cenę za kwas naftowy 66 zł. zamiast 18-tu. Oszustwo to trwało przez cały czas umowy, przyczem dyrekcja Towarzystwa, aby ukryć swe machinacje

Zamach żyda na strażnika gran.

KATOWICE. W Sosnowcu miało miejsce zajście, które żywo przypomina krawawy mord na osobie policjanta w Brześciu. Zamachowcem jest 19-letni żyd Mordka Szuimer, znany przemytnik zamieszkały w Sosnowcu. Do mieszkania jego przybył strażnik graniczny, chcąc przeprowadzić rewizję, gdyż miał wiadomość, że Szuimer ukrywa przemycony towar. Żyd nie chciał za żadną cenę dopuścić do rewizji. A gdy mimo to strażnik przystąpił do wykonywania swego obowiązku Szuimer porwał ostry chibiński nóż i rzucił się na strażnika, usiłując go przebić. Między strażnikiem a żydem wywiązała się walka, przyczem Szuimer został pokonany i rozbrojony, mimo to pokaleczył jednak lekko strażnika. Wezwana policja aresztowała złoczyńcę oddając go w ręce władz sądownych. Dalsze śledztwo prowadzi prokuratura.



Łok przy kasach na Wystawie Światowej w Paryżu. — Przed wejściem na Wystawę



W dniu 23 maja odbyły się w Atenach zawody lekkoatletyczne Polska — Grecja, w których drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo. Na zdjęciu na pierwszym planie widzimy moment finisu Kucharskiego w biegu na 800 mtr.



W dniu 23 maja odbyły się w Atenach zawody lekkoatletyczne Polska — Grecja, w których drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo. Na zdjęciu na pierwszym planie widzimy moment finisu Kucharskiego w biegu na 800 mtr.

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 22 maja 1937 roku

Programy radiowe

WILNO

Niedziela, 30 maja 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Informacje rolnicze. 9.00 Nabożeństwo z kości. św. Krzyża. 10.30 Utwory Jana Sebastjana Bacha. 11.00 Koncert orkiestry. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Wielki poranek rozrywkowy. — 13.00 W perspektywie tygodnia — feljton. 14.00 Świat w piosence. 14.30 Dzień Matki w Wilnie i jego znaczenie — pog. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka ludowa. — 16.35 Muzyka fortepianowa. 17.00 Jak Jasiek o Pyrtolowom dusyckę z diabłami tańcował — słuchowisko T. Kańgo. 17.30 Przemówienie piosła Wagnera przewodniczącego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 17.35 Reportaż z dnia propagandy radja w stolicy. 18.00 Verbum nobile — opera. 19.20 Na dzień Matki — pogad. 19.35 Utwory skrzypcowe. 20.00 Audycja świetlicowa. 21.10 Tańce i pieśni ludowe. — 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesola Syrena. 21.40 Reportaż z zawodów kajakowych Polska—Niemcy. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ost. wiad. dz. radiowego. 23.00 Koncert życzeń.

WILNO

Poniedziałek, dnia 31 maja 1937 r.

6.15 Pieśń majowa z Wieży Marjacek. 6.18 Gimmastyka. 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla pobowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ciągnięcie miliona — tr. z gmachu Loterii. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Coś wesołego o krótkofalarstwie — aud. 12.25 Orkiestra mandolinistów. 13.00 Muzyka popularna. — 15.00 Różne instrumenty. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Od ciekawych. 15.25 Muzyka rozrywkowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Nieco o ryżu ze śmietaną — wiecej o ryżu bez niej — pog. dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni regionalne Pollesia. 16.45 Feljton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Polskie sieci na Atlantyku — pog. 18.00 Z naszego kraju. 18.10 Zakończenie „wędrowek muzycznych”. 18.40 Rezerwa dla wiadomości sportowych. 18.45 Program na wtorek. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 Sport i natura — pog. 19.50 Wiadomości sport. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Bitwa o Chorażankę — opowiadanie. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.35 Rymski Korskow — Kaprys hiszpański. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Tańczymy.

NIE BĄDZMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. COŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

Czas przyjazdu do Wilna	Pociągi przychodzące		Czas odjazdu z Wilna	Pociągi odchodzące	
	Przyjeżdżają z	UWAGI		Odejście do	UWAGI
0,57	Landwarowa	Kurs. w święta i dni pośw.	0,01	Landwarowa	Kurs. w święta i d. pośw.
1,18	Jaszun	Kurs. codz. prócz dni poświątecznych	4,35	Grodna	
4,10	Lidy	Kurs. w dni poświąteczne	4,50	Landwarowa	Kursuje w dni robocze
5,30	Nowowilejki	Kursuje w dni robocze	4,50	Nowowilejki	" " " "
5,45	Landwarowa	" " " "	5,35	Nowowilejki	" " " "
6,55	Olechnowicz	" " " "	5,35	Zdobunowa	" " " "
7,05	Warszawy Gł.	" " " "	5,40	Zawias	Kursuje w dni robocze
7,18	Lidy	Nie kurs. 25, 26. XII. 37 r. oraz 17, 18. IV. 38 r.	7,20	Lyntup	Kursuje w święta od 6. VI do 5. IX.
7,20	Zawias	Kurs. w dni robocze	7,30	Landwarowa	W święta do Zawias
7,30	Królewszcz. Nowośw.	" " " "	7,35	Nowowilejki	" " " "
7,45	Nowowilejki	Kurs. w dni robocze	8,05	Zemgale	" " " "
7,45	Warszawy Gł.	" " " "	8,13	Warszawy Gł.	" " " "
7,58	Zemgale	" " " "	8,20	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)	" " " "
8,30	Landwarowa	Kurs. w dni robocze	8,20	Lwowa	" " " "
8,38	Nowowilejki	" " " "	8,38	Ziabek w d. rob. Polewacz	Od 23. V — 26. IX. w święta jako parowozowy
9,10	Zawias	Kursuje w dni świąteczne	8,45	Jaszun	" " " "
10,08	Nowowilejki	" " " "	9,25	Nowowilejki	" " " "
10,10	Jaszun	" " " "	9,30	Landwarowa	W dni rob. do Zawias
10,25	Landwarowa	Kurs. w dni świątecz.	10,35	Nowowilejki	" " " "
11,10	Zawias	Kurs. w dni robocze	11,35	Nowowilejki	" " " "
11,18	Nowowilejki	" " " "	12,15	Landwarowa	" " " "
11,50	Lyntup	Kurs. w święta od 6.VI. do 5.IX	12,30	Nowowilejki	" " " "
11,55	Grodna	" " " "	13,30	Nowowilejki	" " " "
11,55	Lwowa	" " " "	13,30	Jaszun	" " " "
12,18	Nowowilejki	" " " "	14,00	Zawias	" " " "
13,14	Nowowilejki	" " " "	14,00	Lidy	" " " "
13,18	Landwarowa	" " " "	14,25	Nowowilejki	" " " "
14,14	Nowowilejki	" " " "	14,35	Oran	" " " "
15,20	Jaszun	" " " "	15,13	Wilejki	" " " "
15,30	Królewszczyzny	" " " "	15,20	Rudziszek	" " " "
15,40	Zawias	" " " "	15,30	Królewszczyzny i Nowoświeciany.	" " " "
15,50	Zemgale	" " " "	15,35	Lidy	Nie kurs. 24,25.XII.37 r. oraz 16 i 17. IV. 38 r.
16,15	Nowowilejki	" " " "	15,38	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sobót.
16,44	Nowowilejki	" " " "	16,00	Nowowilejki	" " " "
17,23	Warszawy Gł.	" " " "	16,05	Warszawy Gł.	" " " "
17,33	Lidy	" " " "	16,35	Nowowilejki	" " " "
17,35	Nowowilejki	" " " "	16,53	Lyntup	Kurs. w święta do 5.IX.
17,49	Rudziszek	" " " "	16,55	Jaszun	" " " "
18,08	Jaszun	" " " "	17,40	Landwarowa	" " " "
18,15	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)	" " " "	17,42	Zemgale	" " " "
18,20	Oran	" " " "	17,55	Grodna	" " " "
18,46	Landwarowa	" " " "	18,26	Nowowilejki	" " " "
18,53	Lidy	" " " "	18,30	Lwowa	" " " "
19,08	Nowowilejki	" " " "	18,58	Rudziszek	" " " "
19,48	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sobót.	18,58	Lidy	" " " "
20,04	Nowowilejki	" " " "	19,20	Nowowilejki	" " " "
20,30	Ziabek i dni rob. Polewacz	Od 23. V. — 26. IX w święta parowozowy	19,55	Podbrodzia	Kurs w rob. do 5.IX.
20,58	Zdobunowa	" " " "	20,20	Zawias	" " " "
21,00	Rudziszek	" " " "	20,35	Jaszun	" " " "
21,15	Nowowilejki	" " " "	20,35	Nowowilejki	" " " "
22,05	Wilejki	" " " "	21,20	Warszawy Gł.	" " " "
22,12	Zawias	" " " "	21,25	Nowowilejki	" " " "
22,20	Lwowa	" " " "	22,16	Nowowilejki	" " " "
22,22	Podbrodzie w święta z Lyntup.	Kurs. do 5. IX	22,45	Zemgale	" " " "
22,32	Warszawy Gł.	" " " "	23,00	Olechnowicz	" " " "
22,50	Zemgale	" " " "	23,08	Warszawy Gł.	" " " "
22,50	Jaszun	" " " "	23,59	Królewszczyzny	" " " "
23,18	Nowowilejki	" " " "	23,59	Jaszun	Do Lidy w święta
23,50	Nowowilejki	" " " "			
23,55	Grodna	" " " "			

PUDRY, KREMY CEDIBA SA MODNE, NIEDROGIE, ZDROWE I NIEZAWODNE

FERRY ROCKER

Tajemnica wieży

3.

Gdyby sytuacja Harrigana nie była istotnie rozpaczliwa, wyskoczyłby natychmiast z tego warjackiego domu i nie bacząc na okropną dżdżystą noc pobiegłby na dworzec kolejowy. Był młody, zdrowy na ciele i na umyśle, a czworo ludzi, których do tej pory widział, sprawiło odrażające wrażenie: milczący woźnica, człowiek z czarnym plastrzem na oku, wstrętna pani Bardwell i wreszcie ten pieniący się ze złości starzec o wypłowiałych oczach, błyszczących podejrzliwością....

W przeciwieństwie do obszernej sali, oświetlonej jedną dwudziestopięciowiecową żarówką, korytarz pierwszego piętra był prosto zalany potokami światła. Tu było widno, jak w dzień. Więc ślady zniszczenia i zaniedbany stan starego domu występowały z osobliwą wyrazistością. Ten korytarz prawdopodobnie od wielu tygodni nie widział mioty.

Starzec zatrzymał się przed przedostatnimi drzwiami z prawej strony, otworzył je i wprowadził Harrigana do obszernej, bardzo oświetlonej sali, w której całe umeblowanie składało się z szafy, szerokiego łóżka, prostego heblowanego stołu i dwóch krzeseł. Johnowi wpadły przedewszystkiem w oczy dwa okna gęsto okratowane i przesłonięte żelaznymi okiennicami. Drzwi były okute grubą blachą i zaopatrzone w misterną sieć ryglów, które pan Lawrence zasunął starannie po wejściu do pokoju.

— Tak... — powiedział z wyraźnym zadowoleniem. — Już nikt tu nie wejdzie. Teraz pokażę pokój, przeznaczony dla pana.

Odsunął portierę i uchylił drzwi do sąsiedniego pokoju, który wyglądał znacznie przytulniej — w każdym razie widać było, że czyjaś ręka starała się go oczyścić i włożyła w tę czynność sporo pracy tylko częściowo skutecznej.

Pokój był mały, lecz wygodnie urządony. W kominku trzaskał ogień. Okno i drzwi na korytarz miały te same osobliwe urządzenia ochronne.

— No, młody przyjacielu? Mam nadzieję, że pan jest zado-

wolony.

Pan Lawrence uspokoił się zupełnie i teraz sprawiał wrażenie nieszkodliwego staruszka. Ta zmiana w usposobieniu napelniła Harrigana uczuciem głębokiej ulgi.

Wszedł do pokoju, postawił w kącie walizkę i ściągnął z siebie mokry płaszcz.

- Okropna pogoda, sir — rzekł nieśmiało.
- Pan pewnie jest głodny? Młody człowieku?
- Właściwie tak... Tyle godzin byłem w drodze...

Lawrence skinął głową i utykając na nogę, udał się do swego pokoju. Wrócił po chwili z dużą skrzynką blaszaną, którą postawił na stół.

— Tu są gotowane jaja, zimne mięso, ser i chleb. Mam nadzieję, że pan nie używa alkoholu.

Rzadko, sir!

W rzeczywistości, John dużo dałby teraz za tęgi tyk whisky. Lawrence zatrzymał się niezdecydowanie przy stole, potem wskazał na wodociąg.

— Niech się pan posili, a później coś panu powiem...

Urwał nagle i nasłuchując pochylił głowę. Następnie wszedł w milczeniu, lecz nie zamknął za sobą drzwi.

John był rozczarowany szczególnym przyjęciem, ale to nie wpłynęło szkodliwie na jego apetyt. Rozłożył na stole zawartość blaszanej skrzynki i zabrał się do jedzenia.

Po kwadransie ukazała się w drzwiach ptasia głowa pana Lawrence'a.

— Już się pan najadł? Doskonale, teraz proszę do mnie... ale niech pan nie gasi światła

Harrigan schował resztki potraw do blaszanki i poszedł za panem Lawrence'm. Staruszek usiadł, położywszy obok siebie na stole ciężką łaskę.

— Niech pan bierze krzesło i siada. — Pochylił się nisko i wskazując haczykowatym palcem na podłogę zapytał: — Czego ona od pana chciała?

Nietrudno się było domyślić, że przez słowo „ona” rozumiał panią Bardwell.

John oświadczył, że z tą panią zamienił zaledwie kilka słów.

— Dobrze, bardzo dobrze, mój przyjacielu. Radzę panu

jej się wystrzegać. Jest zła i mściwa. Otrułaby mnie z zimną krewią, gdyby...

— Byłbym panu bardzo wdzięczny, panie Lawrence, gdyby pan mi wytłumaczył na czym polegają moje obowiązki...

— Przedewszystkiem będzie pan spełniał tylko moje polecenia — przerwał żywo staruszek. — Proszę to zapamiętać raz na zawsze, młody przyjacielu. Zobaczy pan, że wszyscy będą się starać pana przekonać, że jestem niepoczytalny. Lawrence złapał łaskę i potrząsnął nią w powietrze, grożąc niewdzielnym wrogom. — Tak, młodzieńcze, trzeba być sprytnym: wszystkich wysłuchać, ale niczem się nie zdradzać. Nie będzie pan poszkodowany. Jakie wynagrodzenie obiecałem?

— Pięćdziesiąt funtów, panie Lawrence — odparł Harrigan. Przypuszczał, że staruszek zapomniał jego nazwiska, ponieważ stale doń mówił „młody przyjacielu”, lub „młodzieńcze”.

— Pięćdziesiąt funtów? Hm... wobec tego... zresztą o tem jeszcze pogadamy. Muszę się pierwszy przekonać, czy pan dla mnie będzie pożyteczny. Wygląda pan na rozgarniętego młodszego człowieka, ale najważniejszą rzeczą jest odwaga. Czy jest pan odważny?

— Służyłem w lotnictwie wojskowym — odpowiedział zmieszany nieco Harrigan.

— Tak, tak... Teraz przypominam sobie, że pan był lotnikiem. Widziałem nieraz tych dudków gdy przelatowali nad moim domem... Zaraz robili okropny hałas. To mi się nie podoba. Gdyby pan Bóg chciał, abymy latali, obdarzyłby nas napewno skrzydłami. Ostatecznie to mnie nic nie obchodzi... pst... kto się tam skrada, co?...

Skoczył do drzwi, odryglował je ze złością, o którą go John nie posadzał, postąpił na progu, nasłuchując uważnie, a potem wysłizgnął się na korytarz.

Harrigan czytał o ludziach cierpiących na manję prześladowczą i pomyślał, że jego obecny chlebobawca należy prawdopodobnie do tej kategorii chorych. Do tego domu trzeba było niewątpliwie sprowadzić pielęgniarkę, a nie sekretarza.

Po kilku minutach staruszek wrócił i usiadł na swoim miejscu.

— Oni są bardzo niebezpieczni... — szepnął. — Dniem i nocą knują najpodlejsze intrygi...

D. C. N.

Ogłoszenie.

Konkurs S. A. R. P. Nr. 79 na projekt szkicowy gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przypomina uczestnikom Konkursu, że termin składania prac konkursowych upływa w dniu 17 czerwca 1937 r.

Odpowiedź na zapytania oraz uzupełnienia do programu, otrzymać można w Oddziałach S. A. R. P., w Dyrekcji Ubezpieczalni Wileńskiej, Wilno, Zawalna 4/6 oraz Sekretarza Konkursu inż. arch. T. Jasłińskiego, Wilno, Królewska 5 m. 22.

CENY CHLEBA ŻYTNIEGO.

WILNO. W związku z wprowadzeniem do obrotu nowego gatunku (stan darta) mąki żytniej 82-procentowej. Starostwo ustaliło następujące ceny na tego rodzaju mąkę żytnią i chleb: mąka żytnia 82% — za 100 kg. w hurcie zł. 31,00; za 1 kg. w detalu gr. 35; chleb z mąki żytniej 82% — gr. 31 za 1 kg.

INWESTYCJE NA TERENIE SZPITALA ŚW. JAKOBA.

WILNO. Magistrat postanowił przeprowadzić roboty regulacyjne na terenie szpitala św. Jakoba. Przewidziane inwestycje obejmują ułożenie gładkiej nawierzchni z kostki betonowej w podwórzach szpitalnych, obramowanie ziemców w ramy betonowe i ułożenie krawężników.

OGRODZENIE NA GORZE BOUFFALOWEJ.

WILNO. W najbliższym czasie skraj góry Bouffalowej od strony ul. Jakoba Jasłińskiego i Piekietka otrzyma fundamentalne ogrodzenie z cokołu betonowego i siatki drucianej na żelaznych słupach. W ten sposób gmach biblioteki im. Tomasza Zana uzyska trwałe ogrodzenie, dalsza zaś część ogrodzonego terenu przeznaczona zostanie z czasem na pierwszy w Wilnie ogródek Jordankowski dla dzieci.

BUDOWA CHŁODNI W WILNIE

WILNO. Ministerstwo rolnictwa zamierza zlecić budowę w Wilnie chłodni spółki p.n. „Chłodnie i składy portowe w Gdyni”. W tym celu ministerstwo zaproponowało magistratowi, aby — doceniając znaczenie budowy chłodni w Wilnie dla aprowizacji miasta — wziął udział w zamierzonej inwestycji przez udzielenie spółce placu pod budowę chłodni, wyposażając ten plac w instalacje wodociągowe — kanalizacyjne i bocznicę kolejową. W ten sposób miasto wzięłoby udział w spółce, uzyskując wpływ na prowadzenie eksploatacji tego przedsiębiorstwa.

Przewidywana chłodnia powstanie w pobliżu centrum miasta i przeznaczona będzie na konserwację produktów żywnościowych na potrzeby miasta i eksport. Przystosowana ona będzie do konserwacji artykułów spożywczych jak: masło, sery, jaja, grzyby, owoce, jagody, ryby i t.d.

Radjo w świetlicach na Wileńszczyźnie

22 maja br. odbyło się organizacyjne zebranie Wileńskiego Regionalnego Komitetu Radjofonizacji Kraju. Do udziału w pracach Komitetu zaproszono 32 organizacje — Po przedyskutowaniu ram statutu i wypowiedzeniu się o zadaniach Komitetu na terenie ziem północno-wschodnich, dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego, do którego go weszli senator pułk. dr. Eugeniusz Dobaczewski, jako prezes, p. Zofja Iwaszkiewiczowa (Polska Macierz Szkolna), p. Jan Oberleitner (Zw. Strzelecki), p. St. Kobylński (Zw. Zerwistów), ks. Aleksander Mościcki (Akcja Katolicka), jako członkowie i p. Jerzy Zapasnik, ref. propagandy Rozgłośni Wileńskiej, jako sekretarz. Po opracowaniu ram organizacji — nych i regulaminów Komitet przystąpił do radjofonizacji świetlic i szkół położonych w zasięgu Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja.

Pod opieką Komitetu przystąpiono również do prac przygotowawczych, związanych z Tygodniem Propagandy Radja i Wystawą Radjową, które projektowane są na pierwszą połowę września br. w związku z 10-letniem Rozgłośni Wileńskiej.

Ofiary

Ka uczczeniu pamięci p. D-ra Tadeusza Wąsowskiego na Towarzystwo Przeciwwzględnie p. I. Romerowa składa

Zawiadomienie.

Wobec znacznego poszerzenia mego przedsiębiorstwa w Wilnie przy ul. Wielkiej 19, D. H. T. Odyniec i wprowadzenia tamże nowych działów, jako to: Hurtowni naczyń i sprzedaży szkła okiennego — Oddział mój przy ul. Mickiewicza 6 z dniem 1-go czerwca r. b. ulega likwidacji.

Szanowną Klientelę proszę o łaskawe czynienie swych zakupów w moim sklepie detalicznym w Wilnie, przy ul. Wielkiej 19.

D. H. T. ODYNEC, wł. MALICKA.



WYTWÓRNI Sztucznych Wód Mineralnych INAPO. O W CHEODZĄCYCH pod firmą E. TROMSZCZYŃSKI w Wilnie pod kierownictwem Mag. W. Wrzesnińskiego poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i sapsje chłodzące, przyrządzane wyl. na cukrze. ZARZĄD PIWNA 7. TEL 24-86 MAGAZYN: WIELKA 30.

Bo gdzie z kulturą dobry smak się wzięto jest „FIBIGER” z podróży pianin kładzie Kalliz, Szopna 9. Niektóre ceny. — Dogodne spłaty. Przetawiciel: M. KRZYŻAŁEK, Skład Fortepianów, Wilno, ul. Mickiewicza 19.

Gustowne modnie: SUKNIĘ ZŁĄFKI ZALIKI KARPETKI BUZKI BIBLIŻNA APASZKI PONCZOCHY W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WĘGIEL kamienno-żelazny kłosa drzewo opalawo po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrekieljska Kozłmierz MARKIEWICZ Wilno, Złota 24, tel. 24-82

NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW W SKŁADZIE FUTER W. SZCZURSKIEGO Wilno, S-to Jańska Nr. 7. Tamże wypychanie ptaków i zwierząt, garbowanie skór.

Lekarze Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.60.

Kupno i sprzedaż DOM z placem 4097 m. kw. w Wilejce powiatowej do sprzedania. Zgłoszenia Wilno, Piekietko 5 — 4, Jastrzębski.

DO SPRZEDANIA dom nowowbudowany, dwumieszkańkowy. Dowiedzieć się na miejscu, zaulek Koszarowy 3, róg Krakowskiej.

Z POWODU WYJAZDU sprzedaje się bardzo ładna posesja (2 domy i duży ogród owocowy), Wilno, ul. Popowska 26 m. 7.

PLACE budowlane do sprzedania w centrum miasta. Informacje: Piłsudskiego 9c — 3, tel. 13-11.

Defiada najlepszych artystów. Wasi ulubieńcy Bogda, Brodzisz, Siałowski, Grwid, Fertner w kapitalnej komedii sportowej „PAN REDAKTOR SZALEJE”... Balset opery warszawskiej. Sport. Piosenka. Taniec. Humor. Dowcip. Nadpr.: AKTUALIA.

CASINO Nowy film egzotyczny-sensacyjny Berroughas twórcy wszystkich „TARZANÓW” „Człowiek lew” W rol. gł. KATHLEEN BURKE i Charles LOUCHEUR. Nadprogram: Nain. aktualia. Ceny: Balkon na wszystkie sceny 30 gr.

Un MARS Dzisiaj wznowienie przeboju Początek o godz. 2 ej Najświetniejszy film świata BENGALI W rol. gł. GARY COOPER, FRANCHOT TONE oraz fascynująca KATHLEEN BURKE Nad program: Piękne dodatki i aktualia.

Prywatne Gimnazjum Kosdukacyjne Im. Ks. PIOTRA SKARGI Wilno, Ludwisarska 4. Tel. 23 08. z PRAWAMI G.M.N. PAŃSTW. Dla dorosłych od lat 18 do kl. I III nowego typu, oraz do kl. VIII (typ Humanist. z oddziałem matemat. przyrodn.). Niska w godz. od 16,45 do 21,15.

DOM przy ul. Ponarskiej z placem i bocznicą kolejową do sprzedania. Wiadomość: Mickiewicza 19, Taraszkiewicz.

HIPOTEKĘ 30.000 litów na maj. ziemskim pod Klajpedą sprzedam na wyjątkowo korzystnych warunkach. Zgłoszenia do „Słowa” wil.

TROKI. Sprzedają się 2 domy na ziemi własnej, około 3.000 m. kw. za 10.000 zł. Informacje: Święciańska 2 — 2, od

W M. GŁĘBOKIEM DO SPRZEDANIA ładna posesja dochodowa. Głębokie, Kościuszki 29, Bank Spółdzielczy dla K.

SPRZEDAŁ folwark 123,5 ha., 16 km. od Wilna, pięknie położony nad brzegiem Wilji i na szosie Wilno, Połocka, d. Nr. 9 m. 9.

DZIAŁKA 12 ha., las, łąki, orna, 7 km. od m. Świr, jezioro, sprzedam. Budynków niema. Szczegóły: M. Sprudzińowa, poczta Świr, pow. święciański, folwark Stracza - Mała.

SAMOCHOŃ „Fiat Polski 508” sprzedam niedrogo. Tatarska 8 m. 12-a.

FORD ciężarówka po remoncie, 3 motocykle Harleya do sprzedania. Szteptycka 5, tel. 1301.

SPRZEDAŁ samochód Chevrolet karęte 4-ro cylindrową. Kosztuje 2.500 zł. Zgłoszenia do Administracji „Słowa”, licznik 38.000 kilometrów.

PIANINA I FORTEPIANY: T. Betting i K. I. A. Fibiger, uznane za najlepsze w kraju, oraz okazynie pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych sprzedawanych na dogodnych warunkach od zł. 350 H. Abelow Mlewiecka 22. (wejście frontowe).

FOTO - APR „LEICA” ostatni model do sprzedania, ul. Tatarska 1 m. 14, do godz. 12 i 5 — 7 wiecz.

RADJO - APARAT prądowy sprzedam lub zamienię na aparat bateryjny. Mickiewicza 44/6, tel. 2067.

KUPIĘ obrazki, rysunki, sztychy, drzeworyty, przedstawiające Stare Wilno. Ul. Zamkowa 3, Żebrowski.

OKAZYJNIE tanio do sprzedania maszynowa brama. Giedymimowska 21.

ŁODOWNIE elektryczne, piorunochrony poleca Jan Salasiński. Wilno, Wileńska 25.

TANIO do sprzedania duża palma. Łukiska 18 m. 1.

DO SPRZEDANIA angory kot roczny i male kociaki, pieski rasowe. Ul. Portowa Nr. 6 m. 8.

Lokale MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z łazienką — słoneczne i ciepłe, II piętro z balkonem. Była kolonia Montwiłłowska ul. Białostocka Nr. 6 m. 5.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i wygodami w domu Nr. 3 przy ul. Stromej (boczna od ul. Mickiewicza 46). Informacje u dozorczy.

Nowy wielki sukces największej gwiazdy doby obecnej Marty EGGERTH w rewelacyjnej komedii „SŁOWIK WIEDNIA”. Nadprogram: NAJNOWSZE AKTUALIA. Początek o 2 ej

Polkie „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9! Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielki film sensacyjno-przemysłowy rez. GUSTAWA UCICKYEGO „ŁÓDŹ ŚMIERCI” z HANIEM ALBERSEM w roli głównej. Awanturzysta miłość. — Dramatyczne napięcie akcji. — Niedostępny artyzm gry. Nad program: ATRAKCJE.

Najmniejszy upominek dla Turystów LBUM WILNA z fot. J. BUŁHAYĄ w sprawie zwykłej zł. 4.—, w klimie zł. 6.50 r. do nabycia w apartach i sklepach piśm. skład główny WŁADYSŁAW BORCZSKI Mickiewicza 5, tel. 372.

Za maturę Najlepszy upominek zegarek lub pierścionek POLECA K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9. Srebro platery

WYTWORNY PENSJONAT Komarowszczyzna zaprasza swych Szanownych Gości jak co roku, zapewniając wesołe spędzenia czasu wśród lasów, jezior, urządzeń wodnych i sportowych w miłym i dobranym towarzystwie. Konstancję k/Swiejciań, tel. 6. W Wilnie 21-32.

LETNISKO we dworze, miejscowość wyjątkowo zdrowa i ładna. Odżywianie obfite, 2,75 zł. dziennie. Biblioteka, rybołówstwo, fortepian. Dowiedzieć się Śniadeckich 3 — 7, godz. 4 — 5 pp.

LETNISKO 3 pokoje z kuchnią, weranda, przy sosnowym lesie, nad Wilją, 1 1/2 km. od Niemenczyzna, cena 80 zł. za lato. Mickiewicza 7 m. 5 w P. C. K., od 11 do 13-ej.

DWÓR PALAC w Oleszewiczach na Wileńszczyźnie (stacja Różanka nad Niemnem) pięknie położony wśród lasów, wielki, stary park, stawy; pierwszorzędnym pensjonat, prowadzony od paru lat. Liczne zaświadczenia. Udziela informacji, przyjmuje zgłoszenia inżynierowa Iwaszkiewiczowa, Zygmuntowska 18, tel. 5-56 codziennie między 2 — 3.

DWÓR PALAC w Oleszewiczach na Wileńszczyźnie (stacja Różanka nad Niemnem) pięknie położony wśród lasów, wielki, stary park, stawy; pierwszorzędnym pensjonat, prowadzony od paru lat. Liczne zaświadczenia. Udziela informacji, przyjmuje zgłoszenia inżynierowa Iwaszkiewiczowa, Zygmuntowska 18, tel. 5-56 codziennie między 2 — 3.

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dziennie. Rodzinom niżki. Zdrowa sucha miejscowość. Informacje od 3 do 5 W. Pohlanka 25 m. 3.

LETNISKO — PENSJONAT Danuszew, na brzegu rzeki Wilji. Plaża, łódki, kajaki. Kort tenisowy. Miejscowość ładna i sucha. Stacja kol. Smorgonie. Informacje: poczta Danuszew. Marja Kiersnowska.

LETNISKO PENSJONAT w prześlicznej miejscowości nad jeziorem, lasy sosnowe. Łódka, rozrywki sportowe. Kuchnia wyborna. Informacje: Michalski 10 m. 7, godz. 5 — 6 wiecz.

LETNISKO (Olona) do wynajęcia 2 — 3 pokoje, jezioro, las, Wiadomość: Portowy zaulek 5.

PENSJONAT „JUKA” pełne morze, utrzymanie smaczne, obfite, własna plaża. Informacje do 5. 6. Tartaki 26 — 1, później Chłapowo, willa „Juka”, P. morze.

LETNISKO, całkowite utrzymanie 2,75 dziennie. Brastawszczyzna. Dom nad jeziorem Bohińskim (szlak turystyczny). rzeczka, las. Informacje: Wilno, Moniuszki 2/3, Korczewska.

LETNISKO z utrzymaniem, domki w lesie, rzeka, radio, pół km. od stacji, godzina od Wilna. Wilno, Mickiewicza 15 — 26

LETNISKO na wzgórzach Antokolskich 1, 2 — 5 pokoi, ul. Piękna 4 do wynajęcia zaraz. Inform. tel. 14-66.

LETNISKO — Święciańskie, malowniczo, sucho, las, woda, wanna, tenis, siatkówka, radio, konwersacja francuska, od 2 zł. 50 gr., Stucka 11 — 1, od godz. 18-ej.

LETNISKO nad samym jeziorem Miadzioł, 3 km. od Naroczy. Miejscowość sucha i malownicza. Jedzenie obfite i dobre. Łódki, kajaki, rybołówstwo, grzybobranie. Adres: Firko, Woloczek, poczta Miadzioł.

PENSJONAT na Polesiu „Krasiejew”. Miejscowość uroczą. Ceny przystępne. Adres dla listów: Pińsk, Leszczyńska nr. 41.

LETNISKO nad wspaniałym jeziorem, zasobna biblioteka, smaczna kuchnia. Jedna osoba 3 zł. 50 gr., dwie — 5 zł. 50 gr. Wiadomość ul. Krakowska 32 m. 11.

Nauka INSTITUTRICE de Français cherche une condition pour l'été à la campagne. Exigence minimale. Wilno, Giedymimowska 16—1. M. Szubieninowa.

AKADEMIK, student germanistyki z do brą znajomością jęz. niemieckiego, wyjedzie na kondycję na wieś. Zgłosz. do Adm. „Słowo” sub „Akademik”.

Poszukują pracy WYCHOWAWCZYNI z niemieckim poszukuje posady do dzieci w wieku od 3 do 12 lat (możliwe na letnisko). Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do „Słowa” pod „Wychowawczynie”.

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmi-strzynie i wszelkiego rodzaju służbę do mową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Wilno, Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8 — 15.

OSOBA STARSZA w wieku 45 lat, zna na Stowarzyszeniu Sw. Wincentego a Paulo, poszukuje obowiązku pilnowania mieszkania. Uczciwa, stateczna, wywiązująca się sumiennie z zobowiązaniami przyjętymi. Zgłaszać się proszę na Zarzeczce 5/2 lub do Biura Młynowa 2/9.

POSZUKUJĘ posady lokaja w mieście lub na wyjazd, poważne referencje. Wilno, Boltupka 6 — 2.

Praca zaopracowana POTRZEBNA nauczycielka do majtaku na okres najmniej roczny, młoda, wesołego usposobienia, do chłopa 12 lat. Wakacyjne miesiące — za letnisko, następnie — płatnie. Lwowska 26 m. 2, 8 — 10 rano i 3 — 3 po poł.

POTRZEBNY pracownik biurowy ze znajomością pisania na maszynie. Oferty do Adm. „Słowa” sub A. T.

POSZUKUJEMY zaufanego pana (za-wód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł. 580. Zgłoszenia pod „180” do „Adema”, Box 187, Klagenfurt — Austria.

POSZUKUJE SIĘ zdolnego, młodego akompanjatora muzyki tanecznej, ze zdolnością doborzenia. Zgłaszać się od 3 — 4 ul. Św. Filipa Nr. 1 m. 27.

WYCHOWAWCZYNI życie, reteren-cję poszukuje się. Dwoje dzieci 3 i 2 lata. Zgłaszać się Ofiarna 4 m. 17, godziny obiadowe.

POTRZEBNA od zaraz osoba statecz-na, miłego charakteru, czysta, znająca się na kuchni i skromnych wymagań. Dąbrowskiego 12 m. 9.

DO WARSZAWY poszukiwana od 20 czerwca służąca do wszystkiego z goto waniem wiek średni, łagodna, czysta, uczciwa. Pensja 25 — 30 złotych. Po-ważne referencje wymagane. Zgłosić się do Adm. „Słowa”.